opłata poczt. uiszczona ryczałtem

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 8 MARCA 1933 ROKU. Nr. 67.

Cena egz. 15 gr. | Preumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

PO ZWYCIĘSTWIE HITLERYZMU

NADZIEJE I PLANY NOWYCH WŁADCÓW NIEMIEC.

BERLIN, 7.3. Wynik wczorajszych wyborów, zarówno do parlamentu Rzeszy, jak i do sejmu pruskiego, wywołuje w sferach politycznych stolicy Niemiec szereg licznych komentarzy. Zarówno zwycięstwo Hitlera, jak też niezwykle nikłe straty stronnictw lewicowych, stanowią wielką niespodziankę. Wzrost głosów hitlerowskich pochodzi głównie ze sfer do tej pory politycznie biernych, które pod wpływem silnej agitacji ruszyły masowo do urn. Z terenu tego hitlerowcy wyciągnęli trzy i pół miljona głosów, resztę uzyskanej nadwyżki osiągnęli kosztem zlikwidowania małych stronnictw, a także przez zabranie pewnej liczby wyborców centrum.

Socjaliści, zarówno jak i komuniści podkreślają z zadowoleniem, że poniesione straty w stosunku do niezwykłego teroru hitlerowców, popartego przez cały aparat rządowy, wobec zamknięcia całej prasy, aresztowania wszystkich posłów i uniemożliwienia jakiejkolwiek agitacji, są dowodem wielkiej dyscypliny mas robotniczych.

Równocześnie w sferach politycznych podkreśla się silne wzmocnienie stanowiska Hitlera wobec Hugenberga, który osiągnął znacznie mniejsze wyniki w wyborach, aniżeli przewidywał. W okręgach wybitnie agrarnych, stanowiących dotychczas niepodzielny teren władania Hugenberga, hitlerowcy uzyskali największy przyrost głosów. Powszechnie podkreśla się, że wynik wyborów przygotował Hitlerowi szanse do sięgnięcia po stanowisko prezydenta Rzeszy.

Prasa nacjonalistyczna z triumfem ogłasza zwycięstwo ducha narodowego Niemiec i oświadcza, że w ub. niedzielę zdrowy instynkt narodu niemieckiego zadał zdecydowany cios demokratyzmowi i parlamentaryzmowi. Zwycięstwo hitleryzmu jest zwiastunem nowej epoki, jest narodzeniem trzeciej Rzeszy.

Prasa lewicowa i demokratyczna, zostająca pod silnym naciskiem cenzury, wypowiada się dość nieśmiało. Podkreśla jednak, że rząd obecny otrzymał szanse takie, jakich nie posiadał jeszcze żaden rząd poprzedni, ale równocześnie z tem wziął na siebie olbrzymie zobowiązania i ogromną odpowiedzialność. Z treści tych artykułów wieje pesymizm co do losów demokracji niemieckiej w najbliższej dobie.

Zwycięstwo hitlerowców w niedzielnych wyborach spowoduje prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości ich silny nacisk na pozostałe kraje związkowe. Prasa hitlerowska podkreśla, że sukcesy, uzyskane w Bawarji i w innych krajach południowych, gdzie zwycięstwo hitlerowców złamało dotychczasową przewagę katolickiego centrum, przygotowało możność do zmiany rządów krajowych. Pierwsze kroki w tym kierunku hitlerowcy uczynili w dniu wczorajszym w Hamburgu, gdzie zmuszono senat do ustąpienia. Podobny nacisk wywarli hitlerowcy również na senat w Bremie. Za największy jednak triumf swój uważają hitlerowcy zwycięstwo w Bawarji, która pozostawała w niepodzielnem władaniu katolickiego centrum.

Opinja publiczna Niemiec przewiduje, że w najbliższych czasach Hitler zażąda nowych wyborów krajowych w katolickich krajach południowo - niemieckich. Żądanie takie ze strony kanclerza Rzeszy może się stać zarzewiem silnych zatargów pomiędzy Niemcami południowemi a północnemi.

WALKI NIE USTAJĄ.

BERLIN, 7.3. Widownią krwawej walki między komunistami z jednej a policją i narodowymi socjalistami z drugiej strony, było wczoraj przedmieście portowe Hamburga — Altona. Komuniści z domów ostrzeliwali maszerujące oddziały policji i szturmówki narodowo - socjalistyczne. Wezwane posiłki policyjne okazały się niewystarczające, wobec czego policja użyła samochodów pancernych uzbrojonych w karabiny maszynowe oraz granaty ręczne. Zmobilizowano zostało pogotowie policyjne Hamburga oraz wszystkie oddziały szturmowe. Około północy było 3 zabitych i 14 ciężko rannych, w tem 4 policjantów.

BERLIN, 7.3. Podczas wczorajszych starć pomiędzy policją pomocniczą a komunistami doszło do ostrej strzelaniny. W czasie walk użyto tanków, karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Liczba ofiar wynosi 2 zabitych i 18 rannych.

BERLIN, 7.3. Z Darmstadtu donoszą: Ubiegłej nocy nastąpiło objęcie władzy policyjnej przez mianowanego z polecenia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy komisarza Rzeszy dla Hesji. Narodowo-socjalistyczne oddziały szturmowe i formacje ochronne obsadziły gmach policji. Policja wydała całą broń, nie stawiając oporu.



Spaloną salę Reichstagu oglądają tłumy berlińczyków.

KRYZYS DOLARA

Najbliższe dni zadecydują o jego kursie.

LONDYN, 7.3. Z Waszyngtonu donoszą: Podczas wczorajszej narady w Białym Domu 37 gubernatorów stanów, oraz przedstawicieli innych stanów i kół gospodarczych uchwalili rezolucję, zapowiadającą poparcie dla prezydenta Roosevelta bez względu na przekonania polityczne. Wśród osób, które podpisały tę rezolucję należy wymienić b. gubernatora stanu New York Al. Smitha, prezesa uniwersytetu Columbia, Butlera, przewodniczącego towarzystwa kolejowego Baltimore Ohio Willard i przewodniczącego związkw zawodowych Greena.

LONDYN, 7.3. Według wiadomości, otrzymanych z Waszyngtonu, sytuacja nie ulegnie zmianie do czwartku o północy. W czwartek o godz. 12 zbierze się kongres, który na swem posiedzeniu zadecyduje o udzieleniu wyjątkowych uprawnień dla prezydenta Roosevelta do przeprowadzenia sanacji stosunków finansowych i gospodarczych.

WASZYNGTON, 7.3. Ranney, przewodniczący nowej izby reprezentantów, oświadczył, iż rokowania w sprawie długów wojennych będą musiały ulec opóźnieniu.

BOSTON, 7.3. W związku z nowym prądem zostały wznowione na obszarze całego Stanu Massachusetts czynności bankowe. Banki będą przyjmować nawet nowe deficyty, o ile tylko tego rodzaju czynności nie podlegają ograniczeniom, wypływającym z ostatniego dekretu co do działalności banków.

Dolar na czarnej giełdzie

Dla kupujących szmelc, dla sprzedających dobra waluta.

WARSZAWA, 7.3. Po wczorajszym stanie podgorączkowym, wywołanym zarządzeniami amerykańskiemi i wahaniem dolara, dzisiaj nastąpiło pewne odprężenie.

Notowań oficjalnych dolara w dalszym ciągu brak. „Czarna giełda“ robi tranzakcje (tak się przynajmniej mówi) po 8.65. Zato złoty dolar rośnie w cenie, bo już płacą zań 9.40. Za złotego rubla 5 zł.

W bankach i kantorach na słynnym kiedyś placu Bankowym i w północnej dzielnicy miasta, wyczuwa się pewne podenerwowanie, maskowane w odpowiedni sposób, zależnie od tego, z jaką tranzakcją zjawił się klient.

— Chciałem kupić 1 dolara.

— Niema, — pada opryskliwa odpowiedź.

— Jeden dolar jest panu bardzo potrzebny. Na co pan potrzebuje jeden dolar? Płać pan 8.80.

— Panie, przecież wczoraj był 8.50.

— Co znaczy wczoraj był. Ja dzisiaj kupię od pana 1000 dolarów po 8.60. Dolar to zawsze dolar, dobra amerykańska waluta. Ona się może troszkę potknąć, ale ona jest dobra...

Z tym samym dolarem, tak kwieciście zachwalanym i kupionym za 8.80 można iść do kilku kantorów po kolei. Nie chcą kupować. W jednym proponują, może na kpiny — 5 złotych.

Wreszcie — owszem. Kupią.

— Ile pan da?

— Za ten szmelc? 8.30.

— Panie, na „czarnej giełdzie“ płacą 8.65...

— Ja panu sprzedam po 8.40, tylko pan bierz. Niech ja już więcej nie widzę dolarów... Chce pan tysiąc?

Bank Polski rozpoczął kupowanie dolara, płacąc kurs 8.60.

Odroczenie posiedzenia

KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 7.3. Przyjęte przez Senat na posiedzeniu sobotniem poprawki do ustawy o szkołach akademickich, miały być już dzisiaj rozpatrzone w sejmowej komisji oświatowej. W tym pośpiechu zapomniano zupełnie o rozdaniu członkom komisji druków w odpowiednim terminie. Błąd ten większość usiłowała doraźnie naprawić przez doręczenie tekstu poprawek na sali komisyjnej.

Wobec tego pos. **Dubois** (PPS) zwrócił uwagę, że art. 15, 16 i 17 regulaminu wyraźnie postanawiają, że druki poprawek winny być przedłożone najmniej na 48 godzin przed posiedzeniem i że rozprawa nie może się odbyć prędzej, niż na trzeci dzień po ich rozdaniu. Wobec tego mówca żądał odroczenia obrad komisji.

Wniosek ten poparł przedstawiciel klubu Ch. D. pos. **Bryła**.

W głosowaniu wszyscy członkowie komisji, a więc i posłowie z BB. wniosek ten przyjęli, wobec czego przewodnicząca pos. **Jaworska** posiedzenie odroczyła.

Wrzenie w Brazylji

PARYŻ, 7.3. Z Montevideo donoszą, że na granicy brazylijskiej sytuacja jest nadal poważna. W stanie Rio Grande do Sul doszło do krwawych starć wskutek nieporozumień między prezydentem Vargasem a gubernatorem prowincji. Starcia między wojskami federalnemi a lokalnemi zakończyły się porażką wojsk lokalnych.



Ten, który przestał być językiem u wagi, przewódca niemieckich centrowców, b. kanclerz Brüning.

Okres zapomogowy

BEZROBOTNYCH PRACOWN. UMYSŁ.

WARSZAWA, 7.3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy zaczęto rozpatrywanie projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Referent pos. Goetel zaproponował poprawkę, upoważniającą ministra do przedłużenia okresu korzystania z zapomóg z 6 mies. na 9 mies. Wicemin. Duch zgodził się na tę poprawkę.

ZDENERWOWANIE RITY GORGONOWEJ

w drugim dniu rozprawy przed sądem w Krakowie.

KRAKÓW, 7.3. — Dzisiejszy drugi dzień procesu Gorgonowej rozpoczął się o godz. 9.20. Z obrońców obecny jest tylko adw. Woźniakowski, gdyż adw. Etinger powrócił do Warszawy, a dr. Axer do Lwowa. Sensację wywołało wniesienie przez woźnego paczki z dowodami rzeczowemi. Znajdują się tam czarne lichtarze żelazne z kawałkiem świecy, następnie koszula Gorgonowej.

Publiczności trochę więcej, niż wczoraj, jednak niepełno na sali, przeważają elegancko wystrojone damy.

W dalszym ciągu badano Gorgonową.

PRZEWODNICZĄCY: — Chciałem spytać się, czy ze Stasiem żyła pani dobrze?

— Tak.

— Żadnych zajść złych nie miała pani? A dlaczego on zeznaje, że odnosiła się pani do niego wrogo, robiła awantury, podjudzała przeciwko Lusi. Czy może uważa pani zeznania jego za nieprawdziwe?

JAKA BYŁA PRZYCZYNA SKALECZENIA?

Pytania przewodniczącego zadawane są w tonie kłującym. Gorgonowa rychło unosi się i często dochodzi do momentów gwałtowniejszych. Zresztą od samego rana atmosfera sali rozpraw jest naelektryzowana.

Pierwsze incydenty następnią podczas pytań przewodniczącego co do pokaleczenia ręki. Gorgonowa rozmaicie wypadek ten przedstawiała, raz mówiła, że skaleczyła się kieliszkiem, drugi raz że szklanką, wreszcie, że przy stłuczeniu szyby.

PRZEW.: — Dlaczego pani to tak tłomaczyła? Z tem tłomaczeniem to tak jakoś dziwnie, że za każdym razem wypada inaczej.

— Nie zdawałam sobie początkowo sprawy, gdzie nastąpiło zranienie. Nie wiedziałam, bo było ciemno.

— Przecież zawsze nie było ciemno? Jak się wybija szybę, to się odrazu czuje skaleczenie — zauważa tonem zaczepnym przewodniczący.

— Więc nie może pani wytłomaczyć?

WZBURZENIE OSKARŻONEJ.

Odpowiedzi Gorgonowej istotnie w drobiazgach wypadają nieprzekonywująco. Drobiazgów takich jest mnóstwo i następują scenie.

PRZEW.: — Kiedy Staś krzyczał?

GORGONOWA: — Na Stasiu śmierć Lusi zrobiła bardziej potworne wrażenie, niż na nas wszystkich. On dużo szczegółów mógł pominąć, nie zauważyć.

— Ale i pani była też zdenerwowana, bo zamiast ratować Zarembiankę, to pani zajmowała się jakiemiś prostemi robotami, zbierała pani szkło ze szklanki, chodziła pani po wodę, zamiast ratować...

GORGONOWA wzburzona: — A kto ratował? Przecież Staś tylko krzyczał!

PROK.: — W aktach jest powiedziane.

PRZEWODNICZĄCY ucisza Gorgonową: — Proszę panią spokojnie.

GORGONOWA: — Ja nie mogę opanować nerwów.

PRZEW.: —Przepraszam, ja teraz mówię.

OBROŃCA: — Proszę o jedną rzecz. Gdzie w aktach powiedziane jest, że Staś ratował Zarembiankę.

KTO RATOWAŁ.

PRZEW.: — Ja nie mówię wyłącznie o Stasiu, lecz w całości wynika, że ktoś działał przy ratunku, tylko nie Gorgonowa.

PROK.: — Staś z ojcem robili sztuczne oddychanie.

OBROŃCA: — Proszę mi to pokazać. Ja wiem, że nie kiwnął palcem w bucie.

PROK.: — Owszem jest.

OBR.: — Gdzie?

PRZEWODNICZĄCY uspakaja obu twierdzeniem, że istotnie w olbrzymich aktach musi być gdzieś taki szczegół.

PRZEW.: — Więc dlaczego pani takiemi prostemi robotami się zajmowała?

— Bo ja stale te proste roboty wykonywałam, nawet prałam.

SELEDYNOWA KOSZULA.

Następnie sędzia żąda pokazania koszuli seledynowej i Gorgonowa podchodzi do stołu z dowodami rzeczowemi, odwija paczkę i wytrząsa przed stołem sędziowskim jakaś nocną koszulę damską.

PROK.: — Ale na niej niema koronek.

GORGONOWA: — Więc co pan chce? Przecież te koszule były zabrane przez policję po mojem zatrzymaniu.

PRZEW.: — Pani jakoś w śledztwie mówiła, że nie ma jednej seledynowej koszuli?

— Ja nie wiem.

— Dlaczego pani się w przeddzień zbrodni tak ulitowała nad psem, że aż mu matę do budy włożyła?

— Ja mu zawsze dawałam, jak było zimno.

ŁAWA PRZYSIĘGŁYCH.

Podczas zeznań Gorgonowej, która stoi przy samej ławie przysięgłych, wszyscy przysięgli mają wzrok wlepiony w nią. Kiedy przewodniczący skończył pytać, zaproponował przysięgłym, by oni zkolei zapytali o coś Gorgonową. Żaden nie drgnął nawet. Jeden tylko, p. KROWICKI, dyrektor browaru Okocimskiego, zagadnął o drobny szczegół, kto wołał żandarma. Inni przysięgli, choć mają rozłożone przed sobą arkusze papieru, to papier ten w drugim dniu procesu jest zupełnie czysty. Jednem uchem słuchają, drugiem wypuszczają. Na przykładzie widać, jak niebezpieczna i zawodna jest instytucja przysięgłych.

Prokurator zadaje dalej pytania. Odrazu dochodzi do starć. Prok. Szypuła chodzi o jakieś 200 zł. za komorne, które zapłacił za Gorgonową jej znajomy Gotlieb.

— Czy znała go pani wcześniej, że on był taki szczodry?

— A czy to pana dziwi? Przecież ja mam trzech obrońców, którzy też mnie bronią darmo.

STARCIE Z PRZEWODNICZĄCYM.

Przewodniczący zwraca uwagę. Gorgonowa krzyczy, że jest zdenerwowana.

PRZEW.: — Niech mi pani nie przerywa. Niczego od pani nie wymagamy, tylko, żeby zachowywała się pani grzecznie. Mogę chyba od pani tego wymagać.

GORGONOWA: — Przepraszam, jestem pierwszy raz w sądzie.

— I to nie prawda, my wiemy, że tak nie jest.

GORGONOWA: — Ja byłam nieprzygotowana na pytanie.

— Pani może być nieprzygotowana na wiele pytań. Na tem polega sąd, inaczej byłaby komedja.

Wtrąca się obrońca, adw. WOŹNIAKOWSKI, i prosi o 2 minutową przerwę.

— Ja wpłynę na oskarżoną, ja ją uspokoję, poco z niej robić jędze tak zaraz.

PRZEWODNICZĄCY zgadza się. Wszyscy wstają. Adw. Woźniakowski podchodzi do Gorgonowej, która ciężko siada na ławie i podnosi chusteczkę do oczu.

OBROŃCA: — Niech się pani uspokoi.

GORGONOWA: — Takie dziwne pytania. Nie pytają się po ludzku, to ponad moje siły.

Obrońca siada obok niej i ucisza. Podchodzi jeszcze dr. Olbrycht. — Niech pani zrozumie, że prokurator wypełnia swój obowiązek.

Po przerwie przewodniczący czyni uwagę obrońcy na niewłaściwe odezwanie się i użycie słowa „jędza". — Tu nikt nie chce dokuczać pani Gorgonowej.

Adw. WOŹNIAKOWSKI: — Ale dzisiejszy dzień zaczął się wśród nieuzasadnionej nerwowości. O jedną rzecz przed wyrokiem proszę: trzeba oszczędzić Gorgonowej tych przykrości, jakich może jej oszczędzić człowiek inteligentny.

PRZEW.: — Zdaje się, że aż nadto jej oszczędzamy. Że mogą być momenty nieprzyjemne, to trudno.

Toczą się dalsze pytania prokuratora, którego ton jest zimny, ale chwilamy ironiczny. Przez pewien czas panuje spokój, poczem znów wybucha burza.

ROZSTRÓJ NERWOWY.

PRZEW.: — Proszę pani, znowu się pani unosi, jakoś uwaga obrońcy na nic się nie zdała.

GORGONOWA: — Bo ja jestem wzburzona. Człowiek, który stoi pod grozą śmierci...

PRZEW.: — To niech się pani broni.

— Jak grozi mi śmierć...

— Nie grozi pani zaraz śmierć, niech się pani uspokoi.

GORGONOWA: — Ale byłam skazana na karę śmierci we Lwowie i trzeba było wykonać ten wyrok, a nie męczyć mnie więcej.

PRZEW.: — To trzeba było nie kasować w Sądzie Najwyższym.

Prok. uspakaja też Gorgonową, ale po dwu, czy trzech pytaniach, krzyczy ona:

— Komisarz tak zeznaje na mnie, bo chce dostać order.

SĘDZIA: — Proszę się uspokoić.

— Ja chcę sprawiedliwości.

— Dostanie pani sprawiedliwość od przysięgłych.

GORGONOWA: — Proszę oszczędzić moje nerwy, ja siedzę 14 miesięcy w więzieniu pod zarzutem strasznej zbrodni.

PRZEW.: — Może pani powiedzieć, że nie chce odpowiadać.

GORGONOWA: — Ja tylko tyle wiem, że tego nie zrobiłam.

Jutro w dalszym ciągu będzie zeznawała Gorgonowa.

Spokojny przebieg strajku

na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 7.3. (Tel. wł.) W Poznaniu wtorek minął spokojnie. Wykłady na uniwersytecie zawieszono na czas nieograniczony.

We Lwowie aresztowanych studentów przewieziono do Brygidek. W najbliższym czasie odbędzie się rozprawa sądowa.

W Warszawie część zatrzymanych studentów zwolniono, część zaś stanęła przed sądem starościńskim, który 21 osób skazał na areszt od 3 do 60 dni.

REZYGNACJE REKTORÓW.

WARSZAWA, 7.3. Ze względu na to, że senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie przyjął rezygnacji J. M. rektora Kutrzeby, zgłoszonej przez niego jeszcze w ub. czwartek, wyrażając mu jednocześnie votum zaufania, rektor Kutrzeba pozostaje nadal na swem stanowisku. Senat U. J. ma w najbliższym czasie wydać specjalny komunikat w tej sprawie.

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie senatu Akademji górniczej, w celu zajęcia stanowiska wobec rezygnacji rektora J. M. Zygmunta Sarjusz Bielskiego. Rezygnacji tej również nie przyjęto.

W Warszawie nie przyjęto rezygnacji rektorów Ujejskiego i Chrzanowskiego.

Senat Wyższej Szkoły Gospodarstwa zbierze się we środę, a senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w czwartek w celu zajęcia stanowiska wobec rezygnacyj, zgłoszonych przez rektorów.

WŁOSKI STRAJK

w magistracie warszawskim.

WARSZAWA, 7.3. Dziś pracownicy miejscy przystąpili do dwudniowego strajku włoskiego. Strajkują wszystkie działy administracji miejskiej oraz dwa przedsiębiorstwa miejskie: zakład oczyszczania miasta i zakład wzajemnych ubezpieczeń.

Robotnicy zakładu oczyszczania miasta są przez związki zwolnieni jeszcze od strajku. Przystąpić mają doń dopiero wtedy, gdy strajk włoski nie osiągnie rezultatu, tj. od czwartku.

Przedsiębiorstwa miejskie (za wyjątkiem dwu wymienionych) nie strajkują, a więc tramwaje, wodociągi, piekarnia, Agril, zakłady opałowe, żywnościowe itd.

Dziś inkasenci nie wyszli na miasto. Interesanci w biurach zastali urzędników czytających gazetę. Kasy zamknięte — nic wpłacić nie można. Żadnej informacji się nie udziela. Biura puste. Interesantów niema. W każdym wydziale jest tylko 1 dyżurny urzędnik, pozostawiony przez komitet strajkowy na wszelki wypadek.

POSTULATY STRAJKUJĄCYCH.

Postulaty strajkujących obejmują cały szereg żądań. Domagają się pracownicy zaniechania zamierzonej redukcji płac. Żądają punktualnego płacenia pensji. Srpzeciwiają się przedłużaniu czasu pracy, jak np. w szpitalnictwie do 10 godzin. Żądają wypełnienia umowy w stosunku do pracowników zakładu oczyszczania miasta i zakładu ubezpieczeń, którym cofany jest dodatek komunalny. Żądanie w kwestji płac opiera się na utrzymaniu na stałe poborów z miesiąca stycznia r. b.

Popołudniu prez. Słomiński proponował pracownikom stabilizację, ale oświadczyli oni, że nie mają podstaw do decydowania w tych sprawach.

Jednodniowy dyktator

Odezwa do narodu i ucieczka do Egiptu.

WIEDEŃ, 7.3. Z Aten donoszą, że gen. Plastiras, który obwołał się wczoraj dyktatorem, wydał odezwę do narodu.

W odezwie tej generał oświadcza, że zarówno ostatnie, jak i poprzednie wybory wskazują, że system parlamentarny nie może dać racji trwałego rządu i prowadzi do wzrostu komunizmu. Ubiegłej nocy istniało niebezpieczeństwo zaburzeń, anarchji i wojny domowej. W tych warunkach generał zdecydował się na objęcie władzy w ścisłem porozumieniu ze swoimi współpracownikami. Generał liczy na poparcie ze strony narodu i na całkowite oddanie armji.

ATENY, 7.3. (Tel. wł.) Dyktatura Plastirasa trwała tylko jeden dzień, poniedziałek, bo już we wtorek wybuchł bunt wojskowy z gen. Kondilisem na czele. Skutek był taki, że Plastiras musiał uciec aeroplanem do Egiptu.

720 poprawek

DO JEDNEJ USTAWY.

WARSZAWA, 7.3. (Tel. wł.) Senacka komisja opieki społecznej zaczęła rozpatrywać projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Senatorzy z BB. zgłosili do tego projektu 720 poprawek.

STRAJK

W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 7.3. W myśl uchwały walnego zgromadzenia delegatów, zwołanego przez trzy związki robotnicze: klasowy, „Praca" i Ch. D., został proklamowany strajk w przemyśle włókienniczym pod hasłem walki o umowę zbiorową.

Strajk rozpoczął się w poniedziałek rano i stale się rozszerza.

W ciągu dnia wczorajszego stanęły następujące fabryki: Geyer, „Widzewska Manufaktura", „Leonard", „Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana", „Dessemond", „Gampe i Albrecht" i kilka innych. Z prowincji nadchodzą wiadomości, że strajk się rozszerza. W Pabjanicach na ogólną sumę 7000 robotników strajkowało 4000. Zduńska Wola strajkuje prawie w całości.

Łódzcy włókniarze zamierzają zwrócić się o poparcie do włókniarzy Białegostaoku, Częstochowy, Bielska i Zawiercia.

NA KANWIE.

Tragedja serca szofera

Niezrozumiały napozór konflikt towarzyski między panną Walerją Pietras, a p. Wawrzyńcem Białym — był temat ciekawej sprawy w sądzie grodzkim.

Panna Walerja jest wysoką, zgrabną blondynką i pełni odpowiedzialne obowiązki do wszystkiego u państwa Z. na pierwszem piętrze od frontu.

Pan Wawrzyniec jest krępym szatynem w skórzanej kurtce szoferskiej i zamieszkuje jako sublokator u dozorcy w suterynie.

Zajście, według słów świadków miało przebieg następujący:

P. Wawrzyniec korzystając z wolnych chwil, leżał kiedyś na kanapie bez kurtki w mieszkaniu dozorcy i targając lekko struny gitary śpiewał:

Jeżeli masz kochać kobiety,
Kochaj stale tylko bronety.
Oj nie, oj nie, oj nie...
Oddałem serce blondynieeee!

Nagle weszła panna Walerja. Pan Wawrzyniec zerwał się z kanapy, odłożył gitarę i rzekł:

— Widzisz panna przecie, że w mięszkaniu znajduje się osobiście mężczyzna rozebrany jak to mówią „de rosolis". Dlatego nie zmuszaj mnie pani, żebym zapomniał o należnem kobiecie szaconku i zjeżdżaj stąd parzygnacie pókim dobry!

Po chwili kopnął p. Walerję w pierwszą krzyżową i wyrzucił za drzwi.

Jak widać z powyższego, tło zajścia było bardzo tajemnicze. Piosenka pana Wawrzyńca, jego niespotykana w tych czasach wstydliwość, wszystko to pozwalało domyśleć się miłosnego konfliktu.

Strony jednak zgodnie zapewniały, że znają się jedynie z widzenia.

Dopiero zeznania świadków rzuciły wiele światła na całą sprawę.

Niezawsze między oskarżonym i oskarżycielką panowały wrogie stosunki. Przeciwnie cała kamienica była pewna, że mają się ku sobie. Dowodziło tego choćby, że p. Wawrzyniec woził stale p. Walercię swoją taksówką z obiadami, które obowiązana była nosić swemu chlebodawcy do biura.

Przyczem oskarżycielka zajmowała zawsze miejsce przy kierowcy.

— Więc woził ją pan autem z obiadami, czy nie? — pyta sędzia.

— Wozić... woziłem...

— A czemuż pan powiedział, że znacie się tylko z widzenia?

— To znaczy, że między nami jeszcze nic nie było.

— A tak. No i później przestał pan wozić? Dlaczego?

— Bo, panie sędzio, przeszkadzała mi. Ciągle się śmiała jak głupia, trącała mnie. Łapała to za rękę, to za lewarek, naciskała pedał, dawała gazu, trąbiła, wypuszczała oliwę, zmieniała biegi. Aż raz jak mi nalała krupniku na żeberkach do motoru, na środku ulicy wóz zatrzymałem i wyrzuciłem kuchtę. I od tej pory patrzeć na nią nie mogę. Bo kobieta kobietą, a maszyna maszyną.

Sędzia uznał logikę tego rozumowania i skazał doskonałego szofera na 50 zł. grzywny z zamianą na 1 tydzień aresztu.

SŁABA WIĘKSZOŚĆ HITLERA.

Hitler nie może zbytnio triumfować. Jego stronnictwo nie zdobyło większości; dopiero w połączeniu z Hugenbergiem i niemiecką partją ludową (niedobitki b. min. Stresemanna) posiada rząd Hitlera zaledwie 53 proc. głosów w parlamencie. Jest to zatem zwycięstwo niewielkie w stosunku do tego ogromu wysiłków, jakie Hitler włożył w ostatnie wybory.

Przypomnijmy sobie, że wszystkie domy i świetlice komunistyczne zostały zamknięte; że zduszono prasę socjalistyczną i komunistyczną; że zabroniono rozpowszechniania ulotek tych partyj; że wtrącono do więzienia tysiące przywódców, zostawiając wyborców (zwłaszcza komunistów) bez kierownictwa; rozbijano wiece i zebrania opozycji.

A z drugiej strony bojówki Hitlera, Stahlhelmu i innych organizacyj rządowych, szalały bezkarnie, ciesząc się nawet poparciem policji. Kanclerz i ministrowie zajęci byli tylko agitacją wyborczą i wydawaniem ostrych rozporządzeń przeciwko opozycji. Koleje, samochody, samoloty stały na usługach rządowych partyjników. Jakaś tajemnicza ręka podpaliła parlament, a wzniecony ogień miał zniszczyć przedewszystkiem komunistów. I cóż się stało? Jaki był ostateczny skutek tych niesłychanych wysiłków przemocy i teroru rządu hitlerowskiego?

Hitlerowcy uzyskali 44 proc. głosów; języczkiem u wagi jest Hugenberg; bez jego głosów Hitler nie miałby większości ani w parlamencie, ani w Sejmie pruskim. Niemieckie społeczeństwo oparło się bezwzględnej agitacji hitlerowskiej.

Opozycja wyszła z wyborów w lepszym stanie, niż można było przypuszczać. Okazało się, że **komuniści**, zwalczani najzacieklej i najostrzej, zdołali utrzymać się na placu boju w liczbie naprawdę imponującej. Jest to dowód, że organizacja komunistyczna w Niemczech jest zmontowana tak sprawnie, że działać może nawet bez przywódców (którzy byli aresztowani!). Organizacja ma również głębokie korzenie — zwłaszcza w Prusach, gdzie ruch ten znajduje się nadal w rozpędzie rozwojowym.

Utrzymali się także **socjaliści;** uniknęli pogromu. Z nierównej walki z bezwzględną przemocą hitlerowską wyszli karnie i bez wielkich strat. Okazali prężność nieco słabszą, niż komuniści, lecz ich siła oporu jest w dalszym ciągu wysoka. W połączeniu z komunistami stanowić będą silny blok opozycji radykalnej.

Centrum poszło do walki jak stara gwardja: bez hałasu i bez krzyku, lecz zato ze zdecydowaną wolą, by się przebić przez piętrzące się trudności. Krwawe pobicie min. Stegerwalda mogło centrowców przekonać, że rozpoczął się w Niemczech zasadniczy bój o przyszłość państwa.

Hitler uzyskał nieco głosów i mandatów. Można było przewidzieć, że tak będzie. Ale „wódz“ spodziewał się triumfu druzgocącego, całkowitego. Tego triumfu nie osiągnął. A niedaleka przyszłość wykaże, czy „mnożenie“ głosów hitlerowskich odbywało się sposobem zwyczajnym, czy też „cudownym“.

Ostatnie wybory są na zegarze dziejowym Niemiec niepokojącą wskazówką. Ponad wszelką wątpliwość zostało stwierdzone, że „marsz“ Hitlera do zapowiadanego raju „trzecich Niemiec“ nie będzie ani łatwy, ani prędki. Wybory nie będą zakończeniem rozpoczętej wojny domowej w Niemczech. — Przeciwnie! Położenie zaostrzy się jeszcze bardziej. Walka pogłębi się i zaogni; obie strony o tem wiedzą i obie strony się mobilizują.

Propaganda Gdańska
I SOPOT W RZESZY.

Senat gdański przystąpił do organizowania systematycznej akcji propagandowej na rzecz odwiedzania przez turystów międzynarodowych Gdańska i Sopot. Według wydanego w tej sprawie przez biuro prasowe Senatu komunikatu akcja przedstawia się następująco. Postanowiono więc przedewszystkiem wydać specjalną, ilustrowaną bogato broszurę propagandową, poświęconą zabytkom wolnego miasta a mającą informować w nich ludność Niemiec oraz innych krajów. Drugie podobne wydawnictwo ma się zająć propagandą podróży morskich między Prusami Wschodniemi a Gdańskiem i Sopotami. Pozatem w 250 miastach Rzeszy mają być rozmieszczone plakaty, wskazujące na piękno zabytków Gdańska. Dla ułatwienia podróży obywatelom Niemiec z Berlina oraz ze Śląska (!) do Gdańska i Sopot mają być wprowadzone specjalne pociągi w lipcu b.r., przy zastosowaniu specjalnej zniżki kolejowej.

Nie można zgóry przesądzać powodzenia czy niepowodzenia tej akcji Senatu. Jednak na miejscu będzie niewątpliwie głos w tej sprawie socjalistycznego dziennika gdańskiego Danziger Volksstimme, który twierdzi, że turyści będą przyjeżdżali do Gdańska i będą w Gdańsku czuli się dobrze, o ile zaprzestanie urządzać się niepotrzebnych i jątrzących demonstracyj hitlerowskich.



ZAMIŁOWANIA POKOJOWE A HANDEL.

Dyplomata europejski: Bardzo żałuję, moi kochani panowie, jednakże nie możemy dostarczać broni i amunicji narodom, które prowadzą wojnę...

Wysłańcy Chin i Japonji: A więc komu dostarcza pan broni i amunicji z przedstawionych nam magazynów.

Dyplomata europejski: Ach! Tylko narodom rozmiłowanym w pokoju.

PAŃSTWO i RZĄD.

Teorja państwa, jako najwyższego dobra, któremu wszystkie dziedziny życia publicznego winny być podporządkowane, formułowana coraz wyraźniej w obecnych rozprawach parlamentarnych przez przedstawicieli klubu B. B., nasuwa niektórym dziennikom poważne zastrzeżenia.

W **„Gazecie Warszawskiej“** pos. prof. Rybarski przestrzega przed utożsamianiem pojęcia państwa z pojęciem każdorazowego rządu.

„Niema rzeczy gorszej dla trwałości państwa, dla kultury narodu, zorganizowanego w państwie, jak mieszanie pojęcia państwa z pojęciem państwa z pojęciem rządu. Państwo jest czemś trwałem, rządy są zmienne. Państwo uzewnętrznia się w prawie, które jest ponad rządem. Państwo zachodniego typu, państwo prawne, żyje w instytucjach, które mają swój byt niezależny od woli czy kaprysu rządu, które mogą nawet przeciwstawić się rządowi. Gdy ktoś domaga się skutecznej kontroli nad rządem, nie osłabia przez to państwa, a raczej chce je wzmocnić. Gdyby wszystko, co robią zmienne rządy, miało iść na rachunek państwa, to wówczas stałaby otworem droga do podkopania instynktów państwowych“.

Nie należy zatem zbyt nieoględnie szafować zarzutem antypaństwowości pod adresem tych, którzy krytycznie patrzą na niektóre poczynania rządu.

„Jeżeli się jednem mianem działań antypaństwowych określa zarówno walkę o prawo w państwie, dążenia do zmiany systemu rządzenia, jak i komunistyczne ruchy przewrotowe, względnie dążenia do oderwania części polskiego państwa od całości, to wówczas nie wzmacnia się przez to pozycji rządu, lecz łagodzi odium, skierowane przeciw rewolucji społecznej i dążeniom rewizjonistycznym. Nam nie zaszkodzą porównania z komunizmem, gdy każdy zdaje sobie sprawę z głupoty, która tkwi w tych porównaniach; jednakże wśród mas zyskuje na tem komunizm. Ale główną swoją siłę czerpie on z tego, że wszystko, co się dzieje w państwie, każdy drobny nawet akt najdrobniejszego państwowego funkcjonarjusza, idzie na rachunek państwa. Jakże nieoględnie tem wzywaniem nadaremno imienia państwa przy każdej sposobności podkopuje się poczucie państwowe wśród warstw najszerszych“.

Podobną opinję wypowiada też **„Kurjer Polski“**, organ kół gospodarczych współpracujących z rządem.

„Ta niebezpieczna skłonność rozszerzania, w mniemaniu rządzących, pojęcia rządu do pojęcia państwa staje się bardzo często zarodkiem poczynań właśnie dla państwa niebezpiecznych, a nawet wręcz szkodliwych. Niebezpieczeństwo zaś ich głównie tkwi w tem, że mogą one do państwa zrażać i zniechęcać. Oczywiście wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich jest dla obywatela nieprzyjemne. Są jednak w tym kierunku czasem poczynania, noszące charakter specjalnie złośliwych, drażniących, a nawet czasem dla obywateli wręcz poniżających. Co innego jest pokazać siłę i potęgę państwa, co jest czasem konieczne i w imię czego niejedno można zrozumieć — a więc i wybaczyć — a co innego pokazywać swoją władzę i to wszystko co się może i ile się może. To wytwarza właśnie u obywateli owe dla kultury państwowości bardzo niebezpieczne „ressentiments“, które, długo tłumione, czasem wybuchają, albo co gorsze może nawet, objawiają się w stanie stałego niezadowolenia i zniechęcenia i uniemożliwiają szczery i lojalny stosunek pomiędzy rządem i obywatelem, jaki jedynie może być podstawą prawdziwej kultury państwowości“.

Kto chce ugruntować szacunek i miłość dla państwa, ten winien się strzedz indentyfikowania siebie z państwem.

Tajemnica przewrotów.
Aktualne uwagi publicysty francuskiego.

Wybitny publicysta francuski, Raymond Recouly, zastanawia się na łamach „Le Revue de France“ nad zagadnieniem powodzenia współczesnych przewrotów politycznych. Porównując przebieg rewolucji hiszpańskiej i przewrotu w Siamie, zwraca uwagę na to, o ile łatwiej jest obalić rząd monarchiczny niż republikański. Autor tłómaczy to zjawisko w sposób następujący:

— Władza w monarchii (oczywiście absolutnej) skupia się w jednem ręku. Wystarcza zaatakować, unieruchomić monarchę, aby cały aparat rządowy został sparaliżowany. Inaczej w republice. Jest tu cały szereg równorzędnych ośrodków władzy. Ponadto skierowanie ogólnego niezadowolenia przeciwko jednej osobie jest daleko łatwiejsze, niż przeciwko ciągle zmieniającym się, licznym reprezentantom władzy centralnej w republikach.

Niemniej ciekawe są uwagi autora o stosunku sił. Zwraca on uwagę na to, że rządy upadają nie pod wpływem siły zamachu, lecz na skutek braku oporu, bezwładności sfer rządzących. O wyniku decyduje nie siła ataku, lecz słabość obrony atakowanego rządu. Tak było w Rosji w roku 1917. To samo powtórzyło się w Hiszpanji, w Siamie, we Włoszech.

W interesie rządów, sprawujących władzę dyktatorską, jawną lub zamaskowaną, leży przedewszystkiem rozpraszanie niezadowolenia obywateli tak, aby nie mogło ono skupić się na ściśle określonej jednostce. Stąd skłonność do nieustającej zmiany ministrów, premierów i innych wyższych urzędników. Z tego też źródła płynie skłonność do możliwego usuwania osoby decydującej w cień, o ile chodzi o codzienne sprawy rządzenia, o projekty nowych praw, nowe podatki i t. p. Jednostka decydująca zasłania się osobnikami drugorzędnymi, ażeby niezadowolenie ogółu nie mogło się skupić na tym jednym punkcie. Takie rozproszenie nastrojów leży w interesie dyktatury.

Takie są konsekwencje interesującej rozprawy p. Recouly w „La Revue de France“, zatytułowanej „Tajemnica przewrotów“.

Z DNIA.

UZNANIE DLA HITLERA W BB.

Nie zrobił zawodu w oświetlaniu ostatnich zdarzeń w Niemczech p. pos. Mackiewicz z BB., który... się cieszy i jest zadowolony (Słowo Nr. 52).

Cieszy się naprzód, że podpalenie Reichstagu jest podobne do... Brześcia:

— „Napisaliśmy w tytule: niemiecki Brześć. Tak jest, jest to Brześć na niemiecki manjer powiększony, umasywniony i uniezgrabniony. Brześć był także uprzedzeniem rozruchów, uprzedzeniem anarchji. Brześć był także przed wyborami, które w Niemczech odbędą się za kilka dni, w niedzielę 5 marca. Niemcy to naród, który lubi się uczyć. Sztab generalny niemiecki zawsze się uczył. Von Papen jest oficerem sztabu generalnego. Tylko, że Brześć było to w porównaniu z temi masówkami aresztów posunięcie lancetem Piłsudskiego“.

Jest tu zatem duma, że naśladują. Ale jest i... wdzięczność:

— „Minister Goering ogłasza, że w Niemczech miała 4 marca wybuchnąć rewolucja komunistyczna, którą rząd niemiecki jednak uprzedzi swojemi represjami. „Bronimy nietylko Niemiec, lecz i całej Europy“ — powiada Goering w swojej proklamacji. Należy mu odpowiedzieć: tak jest, wiemy o tem. Bronicie też polskiej niepodległości. Pomiędzy komunistyczną republiką niemiecką a komunizmem Wschodu nasze położenie byłoby nad wyraz ciężkie. Tego nie trzeba uzasadniać, to każdy rozumie“.

P. Mackiewicz bardzo się myli. Tego nikt nie rozumie. I nawet on sam będzie pewnie żałował wystawienia Hitlerowi świadectwa, że ... broni niepodległości Polski.

Oto niespodzianki pojęciowe BB.

DLA ŻYDÓW ROSYJSKICH.

„Hajnt“ z 28.II. podaje sprawozdanie z narady działaczów żydowskich w Warszawie nad akcją pomocy dla Żydów w Rosji z okazji święta „Pesach“. W naradzie wzięli udział: prof. Szor. Rupstein, rab. Kahane, rab. Lewin-Epstein i inni.

— „Po dyskusji obecni postanowili stworzyć wszechpolski komitet pomocy na rzecz żydów, cierpiących nędzę w Rosji...“

Gmina żydowska w Warszawie wyznaczyła na ten cel 6 tys. złotych:

— „Delegacja w składzie prof. Szor'a, rab. Kahane, M. Feldstein'a i M. Rutstein'a przedstawiła się prezydjum gminy w celu przekazania nowoutworzonemu komitetowi 6 tys. zł., które gmina wyznaczyła w budżecie, jako zapomogę dla żydów, cierpiących nędzę w Rosji...“

Do niedawna jeszcze Związek Sowiecki uchodził za Eldorado żydowskie. Dziś z tej samej Polski, której działacze żydowscy grożą rewolucją na wzór rosyjski, ludność żydowska musi posyłać składki na biednych Żydów w Sowietach.

SOCJALIŚCI - MILJONERZY.

Znaną jest rzeczą, że francuscy deputowani-socjaliści nadawaliby się raczej na reprezentantów „ciężkiej“ burżuazji, bo w ich szeregach znajduje się kilku miljonerów, wielu ludzi bardzo zamożnych, a t. zw. biedoty niema zupełnie. Ostatnio jeden z leaderów francuskiej partji socjalistycznej p. Compere-Morel nabył w okolicy Uzes w południowej Francji wspaniałą domenę z pałacykiem i parkiem za cenę 800.000 franków.

UWAGI.

„Dusza uczniowska i pedagogiczna..."

Komu, przypadkowo, w dniu wczorajszym wpadł do ręki „Expres Zagłębia", mógł przeczytać „śliczny" artykulik, zatytułowany „Maturzyści szkół średnich w Sosnowcu na wspólnem zebraniu".

Z frapującego tytułu możnaby przypuszczać, że w Sosnwcu odbył się kilkutysięczny zjazd maturzystów. Okazuje się, że nic podobnego. Z treści artykułu dowiadujemy się, że w sali gimnazjum im. Staszica, z inicjatywy komisji międzyszkolnej w Sosnowcu, odbyło się zebranie uczniów, przygotowujących się w tym roku do matury. Zebranie tedy uczniów klas ósmych oraz ostatnich klas szkół handlowych i ostatnich kursów seminarjów.

Jak pisze „specjalnie delegowany sprawozdawca" „Expresu Zagłębia". „celem tych zebrań jest wzajemne poznanie się młodzieży, wypowiadanie swoich myśli i poglądów na różne kwestje, **zaprawianie do publicznych występów** i prac samokształtowania".

Hm! Czy aby specjalnie delegowany sprawozdawca nie myli się, pisząc o uczniowskich myślach i poglądach?... Można mieć duże wątpliwości co do tych **własnych**, uczniowskich poglądów i myśli. Dlaczego? Może na to pytanie odpowiedzą tematy odczytów, wygłoszonych na zebraniu.

Czytamy w „Expresie Zagłębia":

„Żywy dziennik" składał się z następujących odczytów: gimn. Staszica, ref. Pogorzelski, mówił na temat: **„Nasz stosunek do rocznic państwowych"**; — gimn. Prusa, ref. Makuszewski: **„Idea strzelecka"**; gimn. Rzadkiewiczowej ref. Dobrzyńska „Matura czem jest i czem być może"; gimn. E. Plater, ref. Gruszczyńska „Praca społeczna młodzieży"; śred. zawodowa żeńska, ref. Jastrzębska „Znaczenie i cel czerwonego krzyża"; sem. męskie, ref. Musiał „Ustrój seminarjów, cel kształcenia nauczycieli"; gimn. zrzeszenia, ref. Parkita **„Walka o autonomję uniwersytetów"**; handlowa żeńska Król Jadwigi, ref. Pachlowska „Potęga naszej woli"; żeńska szkoła rzemiosł, ref. Musiałówna „Rola kobiety w życiu gospodarczem".

Tak, tematy wymienione mówią bardzo dużo, a przedewszystkiem bardzo dużo mówią o **„własnych"** myślach i poglądach uczniów.

Niewątpliwie bardzo ciekawym przypadkiem jest to, że uczniowie trzech sosnowieckich gimnazjów wygłosili odczyty na następujące tematy „nasz stosunek do rocznic państwowych" (gimn. Staszica), „idea strzelecka" (gimn. im. Prusa). „Walka o autonomję uniwersytetów" (gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego). Do jakiego rodzaju należałoby zaliczyć te odczyty? „Idea strzelecka" i „Stosunek do rocznic państwowych" — to prawdopodobnie „zaprawienie do publicznych występów", o czem specjalnie delegowany sprawozdawca „Expresu" mówi na wstępie, charakteryzując cele zebrań. W tych publicznych występach, w szczególności z okresów wyborczych, dość dobrze się orjentujemy. A wogóle. co za głębia tematów! Proszę tylko zauważyć: **„Nasz stosunek do rocznic państwowych"**. Wyobrażam sobie, ile to wspaniałych dowcipów wylęgło się w młodych głowach słuchaczów na temat „rocznic państwowych". Nie uroczystości, a rocznic państwowych. Śliczny termin — rocznica państwowa! I czy to kiedy „rocznica" przypuszczała, że będzie... państwową?

Albo, czy nie może wywołać rozczulenia, że uczeń 8 klasy, wygłasza odczyt na temat „autonomii uniwersyteckiej"? Dziecię nie wie jeszcze, jak uniwersytet wygląda, nie wie czy wogóle w jego murach się znajdzie, a już czyni konkurencję ministrowi oświaty. Wynajdywanie tak cudownych dzieci, to już niewątpliwie zasługa... inicjatorów zebrań. I to wszystko własne poglądy tej młodzieży! Doprawdy nadzwyczajne.

Nie gniewajcie się, panowie uczniowie z ósmych klas gimnazjów (bowiem to nie wasza wina), ale uczennice oraz uczniowie szkoły handlowej i seminarjum męskiego może są młodzieżą mniej cudowną od was, ale zato niewątpliwie rzetelniejszą w doborze tematów i szczerszą. Uczennice i uczniowie tych innych szkół wybrali takie tematy, jakie powinni byli wybrać, które pozwalały im wypowiadać własne poglądy, a jednocześnie spełniają zadanie istotnie samokształceniowe.

„Expres Zagłębia", dając sprawozdanie z zebrania, spełnił dobry uczynek. Mamy już zupełnie wyraźną charakterystykę szkół w Sosnowcu. Wiemy, co o poszczególnych szkołach i ich kierownikach sądzić, a wiemy to z tematów odczytowych, obranych przez uczni samodzielnie, a może zaleconych. Zresztą to nie zmienia postaci rzeczy.

Co jeszcze zauważył specjalnie delegowany sprawozdawca? Oto tak pisze:

Na marginesie zebrania zaznaczyć należy, że w szkolnictwie naszem, a szczególnie na terenie Zagłębia, we wszystkich trzech miastach, przejawiają się głębokie zmiany w murach szkolnych, oczywiście na lepsze. Dusza młodzieży i nauczycielstwa tworzy jedno ognisko, bez ujmy dla powagi świata pedagogicznego i budzi zaufanie coraz większe do pracy dla dobra kraju.

Powtórzmy jeszcze raz ostatni ustęp: **„Dusza młodzieży i nauczycielstwa tworzy jedno ognisko"** (bardzo ładnie)... **„bez ujmy dla powagi świata pedagogicznego"** (najwidoczniej dusza pedagogiczna w tym ognisku czuła się niewyraźnie)... **„i budzi zaufanie coraz większe do pracy dla dobra kraju"** (uff! nic nie można zrozumieć, dusza pedagogiczna czy uczniowska budzi zaufanie? I jak może dusza budzić zaufanie do czegoś? Zaufanie spało, czy co u licha, a teraz, jak zobaczyło duszę pedagogiczną, to się obudziło? Trudno zrozumieć!

Idźmy dalej, może wreszcie znajdziemy jakieś wyjaśnienie: Na zakończenie „ślicznego" sprawozdania czytamy:

Jeden z mówców słusznie podkreślił, że **w nowoczesnej polskiej szkole jest dwu równych obywateli: uczeń i nauczyciel, jeden daje wiedzę, drugi tę wiedzę przejmuje.** Pomostem współpracy winno być wzajemne zaufanie i szacunek. Do tego szkolnictwo nasze zdąża szybkiemi krokami.

To już są rzeczywiście nadzwyczajne rzeczy w naszem szkolnictwie. Zagranica powinna brać przykład: „W nowoczesnej polskiej szkole jest dwu równych obywateli: uczeń i nauczyciel, jeden daje wiedzę. drugi tę wiedzę przejmuje"... Szkoda, że specjalny sprawozdawca nie podał nazwiska genjalnego odkrywcy nowych podstaw równości obywatelskiej. Co za głęboka myśl kryje się w tem powiedzeniu: **„jeden daje wiedzę, a drugi przejmuje"**. I już są sobie równi! Teraz można zrozumieć, dlaczego ośmioklasista wygłosił odczyt na temat walki o autonomji uniwersytetów. Poprostu uważał się za równego... profesorom.

Właściwie, to nie pozostaje nic innego obecnie, jak tylko apelować do jednego z tych dwóch zrównanych obywateli, a posiadającego duszę pedagogiczną, aby temu drugiemu obywatelowi pozwolił skończyć możliwie szybko szkolę, uwalniając „duszę" uczniowską ze „wspólnego ogniska". A już wielce byłoby ciekawe zebranie, urządzone w rok później „dusz pedagogicznych" z b. uczniami, gdy przyjadą na ferje z uniwersytetu. I właściciel duszy pedagogicznej przekona się wówczas łatwo, że z tego wzajemnego stosunku, ujmowanego bardzo „równo", po wyzwoleniu się duszy uczniowskiej, wychodzi zupełnie co innego. Oczywiście w odniesieniu do tych „wychowawczych wysiłków" inicjatorów zebrań.

„Inicjatorom zebrań należy się prawdziwe uznanie" — kończy specjelnie wydelegowany sprawozdawca „Expresu".

Niewątpliwie... prawdziwe uznanie.

(as).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Środa — Dziś Wincentego. Jutro Franciszki. Wschód słońca 6 m. 14. Zachód „ 17 m. 37.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pająk.
PALACE: Czar jej oczu.
EDEN: Ludzie w hotelu.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pod fałszywą flagą.
ŚWIATOWID: Szatan zazdrości.

DĄBROWA

WANDA: Jasnowłosy sen. — On albo ja.
„SEZAM" „Szatan Zazdrości".
ARS: Charlie ratuje Europę! Raj podlotków.

ZAWIERCIE

STELLA: Trader - Horn.

✕ **DOWÓDCA I KORPUS OFICERSKI 23 P. A. L.** składają tą drogą serdeczne podziękowanie za nadesłane, zamiast biletów wejściowych na tegoroczny bal pułku kwoty ofiarodawcom pp.: dyr. inż. Brunon Absolon (Nowy Bytom) 10 zł., gen. dyr. R. Callon (Katowice) 20 zł., gen. dyr. B. Markiewicz (Sosnowiec) 20 zł., Czesław Nowacki (Łagisza) 10 zł., Stanisław Wolff (Sosnowiec) 5 zł., gen. dyr. Wł. Żukowski (Sosnowiec) 15 zł. Powyższą gotówkę w całości przekazaliśmy komitetowi pomocy biednym bezrobotnym w Będzinie.

✕ **ZEBRANIE ABSOLWENTEK SZKOŁY IM. KR. JADWIGI.** Dnia 9 bm., t. j. jutro o godz. 18 odbędzie się zebranie absolwentek szkoły handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu. Wobec ważności spraw koleżanki proszone są o jak najliczniejsze przybycie. Bibljoteka czynna od godz. 17. Zarząd.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę, 8 b. m. ukaże się poraz drugi świetna sztuka w 3 aktach Jerzego Kasecra p. t. „MISSISSIPI". Oryginalna i niezwykle ciekawa treść sztuki, osnuta na tle wypadków związanych z katastrofalnym wylewem rzeki Missisipi, głębokie zagadnienia psychologiczne i społeczne oraz walory literackie i widowiskowe sztuki, składają się na artystyczną i godną uznania całość. Ceny miejsc od 49 gr. do 3.49 zł. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W czwartek, 9 bm. — „MISSISSIPI".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 8 b.m. — „Zemsta".
Piątek 10 bm. — Koncert Imre Ungar.
Sobota 11 b.m. popoł. „Zemsta" — wiecz. „Zemsta".
Niedziela 12 b.m. popoł. „Kwadratura koła" — wiecz. „Proboszcz wśród ubogich".
Środa 15 bm. — Wielkie Misterjum p. n. „Męka Chrystusa czyli Golgota" (premjera).

✕ **RUCH W MIEJSKIM OŚRODKU ZDROWIA W CZELADZI.** W miesiącu lutym rb. w miejskim ośrodku zdrowia w Czeladzi udzielono porad chorym na oczy — 236, płuca — 68, wenerycznie — 73, matkom i dzieciom — 74, bezrobotnym — 592, oraz naświetlań lampą kwarcową — 115.

✕ **ŚWIETLICA N. O. K. W CZELADZI.** NOK. w Czeladzi organizuje własną stałą świetlicę, której posiadanie w b. dużej mierze będzie zawdzięczać p. A. Solarzowej. Ofiaruje ona bowiem lokal oraz kilkadziesiąt książek. Otwarcie nastąpi w najbliższym czasie.

✕ **DZIECI SZKOLNE W CZELADZI ZWIEDZAJĄ WARSZTATY PRACY.** Dzieci ze szkoły powszechnej na Saturnie zwiedziły w tych dniach kop. „Saturn", jeden z warsztatów mechanicznych w mieście, a ostatnio magistrat. Dzieci zobaczyły jak się pracuje.

O należyte prowadzenie

KSIĄŻECZEK KASY CHORYCH.

Niejednokrotnie już stwierdzono, iż książeczki członkowskie w Kasie chorych prowadzone są niedbale, skutkiem czego powstają w pewnych okolicznościach poważne kłopoty i nieprzyjemności, a z drugiej strony ułatwia to ludziom niesumiennym popełnianie nadużyć i nieprawne korzystanie z pomocy Kasy chorych. Chodzi o to, że przy wpisywaniu do książeczki członkowskiej bądź ubezpieczonego, bądź też członków jego rodziny nie żąda się odpowiedniego dowodu, lecz polega się na dobrej wierze i wpisuje to, co ubezpieczony poda. Dopiero, gdy zajdzie potrzeba leczenia, a najczęściej dopiero wrazie zgonu, okazuje się, że kto inny figuruje w książeczce, a kto inny umarł. Wyświetlenie sprawy połączone jest dla ubezpieczonego z dużymi kłopotami i wydatkami, musi bowiem udowodnić miarodajnymi dokumentami, o kogo istotnie chodzi. Rzeczy te można łatwo usunąć, żądając przy wpisywaniu do książeczki członkowskiej zarówno ubezpieczonego, jak i jego rodziny odpowiednich dowodów, dzięki czemu ustanie dręczenie ludzi, jak również utrudni się nadużycia, możliwe skutkiem niedbałego dotychczas prowadzenia wspomnianych książeczek.

✕ **WYBORY DO KASY BRACKIEJ NA SATURNIE.** Onegdajsze wybory do Kasy brackiej na kop. Saturn przyniosły 18 mandatów C. Z. G. a 1 „Polskiej Pracy". Na Jowiszu natomiast C. Z. G. otrzymał 8 a Polska Praca 3 mandaty.

✕ **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC!** Dnia 9 bm. o godz. 18.30 w lokalu Koła przy ul. Teatralnej nr. 4 wygłoszony zostanie wykład dla członków Koła.

✕ **ODROCZENIE TERMINU SPŁATY POŻYCZEK.** Na onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie przybyła wreszcie dostateczna ilość radnych, dzięki czemu można było powziąć powtórną uchwałę w sprawie odroczenia terminu spłaty trzech pożyczek, mianowicie dwóch zaciągniętych w 1926 i 27 r. na zatrudnienie bezrobotnych i trzeciej, zaciągniętej w 1930 r. na dokończenie budowy szkoły im. Konopnickiej.

✕ **ORYGINALNA ORGANIZACJA.** Komunikują nam: Zawiadamia się miłośników i zainteresowanych, że utworzony został Związek miłośników hodowli ryb egzotycznych p. n. „Górami" w Sosnowcu, który postawił sobie za zadanie skupienia wszystkich hodowców celem racjonalnego i na najnowszych przesłankach kulturalnych prowadzenia akwaryj jak również ułatwienie zakładania zainteresowanym na terenie Zagłębia. Zaleca się zwrócenie szczególniejszej uwagi szkołom, które przy nauce przyrody będą mogły znaleźć pomoc w naturalnem przedstawieniu ciekawych zjawisk z życia i rozwoju niesamowitych okazów ryb egzotycznych. O informacje prosimy zgłaszać się: M. Wieczorek (prezes), Będzin, ul. Sielecka 31, J. Dyrka (wiceprezes) Sosnowiec, Książęca 2, róg Rudnej, J. Jantos (sekretarz) Sosnowiec-Pogoń, Będzińska 37.

Jak tak dalej pójdzie, doczekamy się założenia jeszcze następujących towarzystw: „Salami" (związek hodowców ślimaków leśnych), „Laskami" (związek osób chodzących z laską w ręce), oraz „Śladami" (związek hodowców fijołków).

✕ **SPROSTOWANIE.** W śnieżce p. Wandy Adamcówny, zamieszczonej we wczorajszym numerze mylnie wydrukowano nazwisko jednej z uderzonych osób: mianowicie **uderzona została p. Radoniewiczowa**, a nie p. Rzadkiewiczowa, jak to wydrukowano. Pozatem pominięte zostało nazwisko p. Halni Czechowskiej, co niniejszem uzupełniamy.

Pod jedną ze śnieżek zaś mylnie wydrukowano podpis: mianowicie zamiast K. Madla, winno być N. Madla, co niniejszem prostujemy.

✕ **„ANTYMILITARYSTA".** Po dłuższych poszukiwaniach aresztowano onegdajszej nocy w Sosnowcu Lejbę Pietrankiera, bez stałego miejsca zamieszkania, uchylającego się od obowiązku służby wojskowej. Aresztowany Pietrankier, po odbyciu kary, zostanie wcielony do odpowiedniego oddziału wojskowego.

„Ogniem i mieczem"

NA FUNDUSZ IM. ŻWIRKI I WIGURY.

W niedzielę 5 bm. zespół amatorski T-wa muzyczno - śpiewaczego „Harmonja" w Gołonogu wystawił w sali „Ogniska" w Dąbrowie sztukę historyczną w 5 aktach „Ogniem i mieczem" według powieści H. Sienkiewicza. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony został na fundusz im. Żwirki i Wigury. Publiczność dopisała znakomicie, to też sala „Ogniska" wypełniona była po brzegi.

W poszczególnych rolach wyróżnili się: p. S. Gorgoń w roli Zagłoby był zupełnie dobry. Ruchy, mimika, cieniowanie oraz krótki śpiew ukraińskiego „dida" wypadły nadspodziewanie dobrze i świadczą o dużych walorach artystycznych amatora. P. St. Szyszkowski jako Bohun wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Temperament gwałtowny i krewki, swobodny jak kozak na stepie — takim był i na scenie. P. K. Trytko w podwójnej roli jako Podbipięta przedstawił wyśmienity typ Litwina i jako Osoliński był bez zarzutu. P. Fr. Szklarz jako Skrzetuski, p. Kępka w roli Wołodyjowskiego, p. Bijak jako Czapliński, p. Z. Sokół jako Barabasz a później Radziejowski, p. Imiołek jako Zaćwilichowski i dobrze udany król Jan Kazimierz, wreszcie synowie Kurcewiczowej, kozacy i lud wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Z pań na szczególną uwagę zasługują: p. M. Szklarzowa w roli Kurcewiczowej była dobra i swobodna — znać, że nie pierwszy raz występowała na scenie. Dalej p. Wanda Sobocińska jako Helena była w swej roli miłą i pełną wdzięku, to znów jako wyrostek zanadto zgrabną i gładką, nic więc dziwnego, że pozostawiła miłe wrażenie; p. B. Szyszkowska w roli czarownicy Horpyny była zupełnie dobrą i nad wyraz swobodną; p. Maciążkówna w męskiej roli Rzędziana odpowiadała swemu zadaniu i jako przebrany chudopachołek grała dobrze, wreszcie p. Trzcionkówna w krótkiej swej roli była swobodną jako „molodycia" ukraińska z dobrze odtworzonym akcentem.

Całość wypadła bardzo dobrze. Reżyser p. St. Szyszkowski. W czasie przerw przygrywała znana orkiestra T-wa franko-włoskiego pod batutą energicznego dyrygenta p. T. Musialika.

× **GDZIE SZUKAĆ W PRZEMYSLE OSZCZĘDNOŚCI.** Niebywałe napięcie kryzysu spowodowało, iż przedsiębiorstwa chcąc zachować swój byt i mieć przy zmniejszonej produkcji pewien chociażby nieznaczny zysk, zostały zmuszone do szukania dróg do obniżenia kosztów własnych. Zwrócono uwagę przedewszystkiem na robociznę i stąd pochodzą wszelkie tendencje zmierzające do jej obniżenia. Większość, jednak przedsiębiorstw wcale nie docenia możliwości znacznego obniżenia kosztów własnych przedewszystkiem przez uporządkowanie wydatków w dziedzinie gospodarki materjałowej. Instytut naukowej organizacji, badając tą sprawę, skonstatował, iż 90% przedsiębiorstw przemysłowych, dzięki zacofanym przestarzałym metodom organizacji tej gospodarki marnotrawi tak znaczne pieniądze, iż podraża w niebywały sposób swoją produkcję. Ażeby dopomóc w tym kierunku naszym placówkom gospodarczym Sekcja administracyjna Śląskiego koła naukowej organizacji zaprosiła wybitnych specjalistów rzeczoznawców organizacyjnych, prowadzących obecnie usprawnienie gospodarki materjałowej w szeregu większych instytucjach gospodarczych, do wygłoszenia specjalnego cyklu wykładów poświeconego metodom usprawnienia tej gospodarki. W tym celu w dniu 8, 9, 10, 13, 15, 16, 20 i 22 b.m. odbędzie się cykl wykładów w Śląskich zakładach technicznych w Katowicach, urządzany pod protektoratem Instytutu naukowej organizacji. Na cykl ten składają się następujące prelekcje: Metoda naukowej organizacji w gospodarce materjałowej (W. Milewski wicedyrektor Instytutu naukowej organizacji); ogólne zasady usprawnienia gospodarki materjałowej (A. Bajkowski — asystent Instytutu naukowej org.); organizacja magazynów przemysłowych (inż. Nawrocki): technika określania norm zakupu (Heidrich — asyst. Inst. nauk. org.); organizacja zakupów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych (p. Heidrich): organizacja kontroli inwentarza w ruchu kopalnianym (inż. Skup — członek Inst. nauk. org.): klasyfikacja materjałów i towarów (mgr. Barliński — asyst. Inst. nauk. org.). Bliżej interesujących się tą sprawą kierujemy do delegatury Instytutu naukowej organizacji w Katowicach (Powstańców 24, parter, tel. 34-04).

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY I ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W nocy z 22 na 23 lutego r. b., jak donosiliśmy w swoim czasie, okradziono kooperatywę pracowników gw. hr. Renerd w Sosnowcu (Dębowa 26), skąd skradziono większą ilość różnych artykułów. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia sprawcy kradzieży zostali wykryci i aresztowani. Okazali się nimi mieszkańcy Sosnowca: Stefan Stawiarski i Piotr Patoła, zamieszkali przy ulicy Krakowskiej 16. Większą część skradzionych towarów od złodziei odebrano. Obaj aresztowani zostali przekazani władzom sądowym.

Naciągacz ogłoszeniowy

znalazł się pod kluczem.

W styczniu b.r. w miejscowym organie sanacji ukazało się ogłoszenie, podane przez jakiegoś osobnika, który poszukiwał krawcowych, obiecując im pracę na niezwykle dogodnych warunkach.

Oczywista znalazło się wiele kandydatek, które zgłaszały się pod wskazanym adresem, ofiarując swą pracę.

Rzekomy pracodawca obiecał zgłaszającym się posady w Kasie chorych, wciągając je jednocześnie na listę, przyczem od każdej pobierał 25 zł. tytułem kaucji.

Kandydatek było bardzo wiele, to też osobnik ów zebrał poważną sumę.

Gdy reflektantki poczęły zgłaszać się na przyobiecane im posady, przekonały się, że padły ofiarą oszusta, bowiem posad takich wcale nie było.

Wczoraj jedna z oszukanych niewiast natknęła się przypadkowo na jednej z ulic na osobnika, który angażował ją na posadę oraz pobrał od niej kaucję.

Nie namyślając się wiele wezwała policjanta, który zatrzymał owego osobnika i doprowadził go do komisarjatu.

Jak się okazało, zatrzymanym był niejaki Stanisław Będkowski z Sosnowca (Florjańska 29).

Będkowskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Kto w Sławkowie jest winien

nieracjonalnej gospodarki gminnej?

Dziesięciu radnych gminy Sławków przesyła nam w związku z notatką, zamieszczoną w K. Z. z dnia 17 lutego rb., następujące pismo:

Postawiony został zarzut Radzie gminnej, iż została rozwiązana z powodu nieracjonalnie prowadzonej gospodarki. Rada gminna stwierdza, iż obowiązki, włożone na nią, wykonywała sumiennie. Stale zwracała uwagę p. Wójtowi, tak samo komisja rewizyjna składała sprawozdania przed ogólnem zebraniem i zwracała uwagę na różne przekroczenia budżetowe, jednakowoż był to tylko głos wołającego na puszczy. W roku 1932 na walnem zebraniu gminnem obywateli został zgłoszony wniosek przez jednego z obywateli o uchwalenie votum nieufności p. Wjótowi. I to nic nie pomogło. Zostało zwołane drugie walne zebranie dnia 4 grudnia 1932 r. w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1933-34. Obywatele zapytali się przewodniczącego ogólnego zebrania, czy jest odpowiedź z Wydziału powiatowego na uchwalenie votum nieufności p. Wójtowi. Sekretarz gminy p. Kuś oświadczył, że odpowiedzi żadnej niema. Obywatele na znak protestu budżetu nie uchwalili, tylko wybrali komisję, ażeby wraz z komisją rewizyjną skontrolowała działalność p. Wójta. I to nic nie pomogło! Ksiąg komisji, wyłonionej z ogólnego zebrania p. sekretarz nie wydał. Zostało zwołane ogólne zebranie w drugim terminie, by uchwalić budżet. Obywatele oświadczyli, że się nie uchylają od uchwalenia budżetu, ale wtedy, kiedy nasze postulaty przez Wydział powiatowy będą uwzględnione. I na tem tle postawiony został niesłuszny zarzut Radzie gminnej. Że gospodarka p. Wójta nie była prowadzona tak, jak być powinna, stwierdzamy, my radni gminy. Narazie tyle, jeżeli zajdzie potrzeba, napiszemy więcej, niech sprawa wyjdzie na światło dzienne, ażeby obywatele mogli się przekonać, kto jest powodem złej gospodarki.

Podpisy radnych gminy Sławków.
(10 podpisów oryginalnych).

14-letnia dziewczyna

rzuciła się pod tramwaj.

W ub. poniedziałek około godz. 7 wieczorem przy zbiegu ulic Sobieskiego i Piłsudskiego w Sosnowcu, rzuciła się pod tramwaj, jadący w tem miejscu ze znaczniejszą szybkością, jakaś młoda dziewczyna.

Przytomny motorniczy zatrzymał gwałtownie tramwaj, dzięki czemu obeszł się bez strasznego wypadku.

Jak stwierdzono, młoda desperatka, która chciała odebrać sobie życie. była zaledwie 14-letnia Władysława Synowska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy ks. Skorupki 5.

Co pchnęło młodą dziewczynę do samobójczego kroku niewiadomo, bowiem odmówiła ona wszelkich zeznań.

Tego samego dnia napiła się w celu samobójczym esencji octowej 21-letnia Janina Kokoszka, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Głowackiego 3. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

POKWITOWANIE OFIAR

ZŁOŻONYCH BEZPOŚREDNIO W ADMIN. „KURJERA ZACHODNIEGO".

NA BUDOWĘ SZPITALA DLA GRUŹLIKÓW: Dr. Witkowski 10 zł.

NA WPISOWE DLA NIEZAMOŻNYCH AKADEMIKÓW: Bezimiennie 3 zł.

NA SZKOŁY POLSKIE ZAGRANICĄ: I. Adamiec 3 zł.

NA KOŁO WINCENTEK W POGONI: Tarasiewicz 3 zł. (śn.), Zdzisław Kuligowski 5 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W SOSNOWCU: Wiktor Kluczewicz 5 zł. (śn.), Irena Beltówna 3 zł. (śn.), Marja Kiepurowa 20 zł. (śn.) Anna Popowa 1 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W KAZIMIERZU: Jan Kornecki 2 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W DĄBROWIE: Kulińska Kazimiera 5 zł. (śn.). L. Jalbert 5 zł. (śn.), K. i Zofja Ciehońscy 5 zł. (śn.), H. i T. Pasztowie 5 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W STRYM SIELCU: Jan Maciejewski 1 zł. (śn.), Wl. Boromski 2 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W ZĄBKOWICACH: W. Grochowscy (Apteka) 10 zł. (śn.).

NA KOŁO WINCENTEK W NIWCE: Z okazji imienin W. Szan. Pana Kazimierza Hermanowskiego, Prezesa Rady Nadzorczej Okr. Sp. Spoż. „Społem" w Niwce, zamiast życzeń imieninowych składają zł. 10 (dziesięć) Zarząd, pracownicy biura i magazyn tejże Spółdzielni.

UWAGA: Ofiary na Koła Wincentek, oznaczone „śn.". są odrzuconemi śnieżkami.

Aresztowanie

KOLPORTERÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Onegdaj między godziną 5.30 a 6 rano, gdy robotnicy kopalni „Renard" w Sosnowcu zdążali do pracy, zastali przed bramą dwóch osobników, którzy rozdawali jakieś ulotki. Ten i ów wziął świstek papieru do ręki, inni zaś, nie wyciągając nawet ręki po wpychaną im gwałtem ulotkę szli do pracy. Kolporterami ulotek przed kopalnią zainteresowała się również policja i, zaskoczywszy ich niespodziewanie, stwierdziła, że kolportują oni odezwy komunistyczne.

Kolporterami okazali się mieszkańcy Sosnowca: Stanisław Górnicki (Gampera 1) i Stefan Okularczyk (Górnicza 27). Od obu kolporterów odebrano kilkadziesiąt sztuk ulotek.

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, obu zatrzymanych osadzono w więzieniu.

Krwawe porachunki

MIĘDZY OPRYSZKAMI.

Przechodnie, znajdujący się onegdaj na ulicy Małachowskiego w Będzinie byli przypadkowymi świadkami krwawej bójki, jaka odbyła się między znanymi na bruku będzińskim opryszkami Zygmuntem Chmurzyńskim (Przeczna 22) i Władysławem Kozerą (Szkolna 8).

Bójkę poprzedziła gwałtowna sprzeczka, poczem poszły w ruch pięści. W pewnej chwili Chmurzyński wyciągnął z kieszeni nóż i ugodził nim w szyję swego przeciwnika.

Z przeciętej arterji trysnęła fontanna krwi i Kozera padł bez przytomności na chodnik.

Przybyła na miejsce krwawych porachunków osobistych policja przewiozła Kozerę w stanie ciężkim do szpitala, Chmurzyńskiego zaś aresztowano.

Ojciec — zwierzę

ARESZTOWANY PRZEZ POLICJĘ.

W tych dniach zgłosiła się na jeden z posterunków policji w okolicy Czeladzi młoda mężatka, oskarżając swego rodzonego ojca o czyn nie licujący z uczciwym człowiekiem.

Osoba ta, będąca obecnie mężatką, użaliła się, że gdy była jeszcze panną, ojciec jej dopuszczał się z nią kazirodczych stosunków oraz z jej siostrami, z których jedna ma obecnie dopiero 14 lat.

Jak się okazało, oskarżenie to nie było pozbawione podstaw, to też zwyrodniałca aresztowano i osadzono w więzieniu.

Ze względu na opinję córek zwyrodniałego ojca, nazwisk nie podajemy.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z niezamkniętej kasy ogniotrwałej Fajgli Rychler w Będzinie (Świętojańska 5), znajdującej się w mieszkaniu skradziono 4000 zł. gotówki. O dokonanie kradzieży posądzona została obsługaczka, którą zatrzymano.

Z bufetu kina „Eden" w Sosnowcu skradziono onegdajszej nocy różne słodycze, wartości 45 zł.

Ze sklepu Chany Gutt w Sosnowcu (Piłsudskiego 27) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 600 zł. oraz 80 zł. gotówką.

Lejzorowi Dafnerowi, zamieszkałemu w Będzinie (Małobądzka 166) skradziono ze strychu bieliznę, wartości około 200 zł.

Z mieszkania Feliksa Zygmańskiego w Sosnowcu (Sienkiewicza 9) skradziono futro oraz dwa dywany, łącznej wartości 1200 zł.

Onegdaj wybito szybę w oknie wystawowem restauracji Józefa Cuglewskiego w Sosnowcu (Piłsudskiego 38), skąd skradziono 12 butelek wódki, wartości 40 zł.

Annie Noszczyńskiej, zamieszkałej w Sosnowcu (Kossaka 8) skradziono w nocy z komórki 6 kur, wartości 25 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani W. R.: Nietylko można, ale należy odpowiedzieć na rzuconą śnieżkę. Ofiarę zamieścimy w pokwitowaniach, ale tekstu „śnieżki" już nie wydrukujemy, jak to wyraźnie już zaznaczyliśmy.

Pan K. J. Romaszewski w Płocku: Za pamięć serdecznie dziękujemy. Lokalnej płockiej kroniki nie możemy zamieszczać, natomiast jeśli Pan przyśle społeczny artykuł, jest to możliwe.

Nasz dział radjowy.

CHÓR UKRAIŃSKI.

W czwartek dnia 9 bm. o godz. 20 usłyszą radjosłuchacze Ukraiński Chór Narodowy im. Łysenki pod dyrekcją S. Sołobuba. Będzie to szereg ludowych pieśni ukraińskich w opracowaniu Koszyca, Łysenki, Stecenki i innych.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 8 MARCA 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat eksportowy — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Intermezzo muzyczne — 15.35 Obrazek dla dzieci pt.: „Cztery mile za Warszawę" — B. Hertza — 15.45 Muzyka lekka — 16.20 Odczyt dla maturzystów (Dział Historja) p. t.: „Wyprawy krzyżowe" wygł. prof. Henryk Paszkiewicz — 16.40 „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r." — wygł. p. Stefan Wojstomski — 17.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni hotelu Monopol — 17.40 „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy" — wygł. red. Józef Zieliński — 18.00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p. t.: „Słowacki" odczyt II-gi — wygł. prof. Konrad Górski — 18.25 Muzyka lekka — 19.00 Dr. William J. Rose: „Przez lądy i morza — Kanada — Zwyczaje i obyczaje" — 19.20 Rozmaitości — 19.30 Feljeton literacki pt.: „Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej" — wygł. p. Ludomir Rubach — 20.00 Koncert w przerwie: wiadomości sportowe — 22.00 „Na widnokręgu" — 22.20 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kronika Zawiercia.

× **BOHATERSKI CZYN.** W tych dniach pod ślizgającymi się na stawie Tow. akc. w Zawierciu chłopcami załamał się lód. Jeden ze ślizgających się, syn posterunkowego policji począł tonąć. Tłum ludzi bezradnie przypatrywał się walce chłopca z wodą. Przechodzący obok kasjer wydziału powiatowego p. Czesław Krotochwil bez namysłu rzucił się do wody, ratując tonącego. P. Krotochwil omal życiem nie przypłacił swego bohaterstwa, gdyż i pod nim lód kilkakrotnie się załamał. Dzięki pomocy kilku osób wydobył się na brzeg, ratując jednocześnie i chłopca.

× **CZY NIE ZA PÓŹNO?** W pierwszych dniach zimy mówiło się na posiedzeniu miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym o rozdawnictwie obuwia dla najbiedniejszych dzieci. Pomimo to obuwia nie rozdano i dopiero obecnie, gdy zima kończy się, przypomniano sobie o powziętej uchwale. Narazie obuwie polecono zrobić miejscowym szewcom, kiedy zaś zostanie ono rozdane bosym dzieciom niewiadomo. A może w lecie? Wszystko możliwe.

× **SKARGI BEZROBOTNYCH.** Bezrobotni Zawiercia skarżą się na zbyt późne wydawanie im żywności. Pożądanem byłoby, aby zamiast wydawania zasiłków żywnościowych pod koniec miesiąca, były one wydawane przynajmniej w połowie miesiąca.

× **ZAGINIONY.** Jak donosiliśmy w swoim czasie, przed kilkunastu dniami zginął 6-letni chłopczyk, Jerzyk, syn szofera Czubali z fabryki p. A. Erbego. Prowadzone przez policję poszukiwania nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. Na temat zaginięcia dziecka krążą różne pogłoski. Pożądanem byłoby, aby sprawą tą zajęła się gorliwiej policja.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką z dnia 24 lutego rb. w kronice Zawiercia o awanturze na zabawie w Kromołowie Związek podoficerów rez. w Kromołowie wyjaśnia nam, że nieprawdą jest, jakoby na zabawie OZPR. koła w Kromołowie i oddz. Strzelca w sali Domu ludowego w dniu 18 lutego rb. wynikła bójka, natomiast prawdą jest, iż bójka odbyła się poza Domem ludowym i to pomiędzy rodziną. Dalej nieprawdą jest, że kiedy przybyła policja sala była pusta, a prawdą jest, że awantura została wywołana poza Domem ludowym o godz. 23—24 i kiedy awanturnicy chcieli wtargnąć na salę, komitet zabawy usunął ich, zaś zabawa dość wesoło i bez najmniejszych przeszkód trwała do godz. 6 rano dnia następnego. Pokrzywdzony za pobicie go na ulicy wystąpił przeciwko napastnikom do sądu.

× **KRADZIEŻE.** Ze składnicy „Rolnika" w Zawierciu skradziono 3 worki cukru i 4 worki kawy, wartości 617 zł.

Z mieszkania Józefa Markiza (Piaskowa 32) skradziono rower, garderobę oraz artykuły żywnościowe. wartości 538 zł.

Zamordowana, czy samobójczyni

Trup na rynku w Wolbromiu.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o znalezieniu na rynku w Wolbromiu trupa starszej kobiety ze śladami powieszenia.

Po ustaleniu nazwiska ofiary, którą okazała się 65-letnia wdowa Regina Raszkiewicz z Brzozówki, pow. Miechowskiego, policja wolbromska przystąpiła energicznie do ustalenia ewentualnej zbrodni, było bowiem przypuszczenie, że staruszkę zamordowano, t. j. powieszono w okolicy Wolbromia, a następnie porzucono w Wolbromiu. Dochodzenie jednak wykazało, że staruszka, będąc od kilku miesięcy w depresji duchowej, bez środków do życia, musiała samobójstwo popełnić sama, wieszając się gdzieś w okolicy Rynku, w jakiejś szopie lub chlewie w nocy z 3 na 4 b.m.

Znalezienie trupa na ulicy przy Rynku tołmaczyć należy tem, że właściciel budynku natknawszy się nad ranem na wisielca, dla uniknięcia kłopotów, a może i podejrzeń, usunął trupa, wynosząc og na ulicę. Dalsze dochodzenie prowadzi się jeszcze.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

NA OSTATNICH MIEJSCACH...

Według danych statystycznych biura Ligi Narodów, spadek produkcji przemysłowej w r. 1932 w porównaniu z r. 1928 wynosił:

W Anglji	12,7%
We Francji	26,2%
W Kanadzie	36,7%
W Belgji	36,9%
W U. S. A.	42,2%
W Niemczech	45,7%
W Polsce	**45,9%**

Polska osiągnęła więc „rekord"

Co mówią te cyfry?

Niedawno mawiano, że kryzys obecny jest przedewszystkiem kryzysem państw wielkiego przemysłu. Polscy ministrowie często odwoływali się do cyfr angielskich i amerykańskich, chcąc przy ich pomocy wykazać, że u nas jest jeszcze znośniej niż gdzieindziej. Podkreślano, że Polska, jako organizm gospodarczy, nie mający zbytnio rozbudowanego przemysłu, przejdzie przez kryzys łatwiej.

Cyfry ilustrujące spadek produkcji przemysłowej mówią, że Polska najbardziej została dotknięta kryzysem produkcji przemysłowej. „Wyprzedziliśmy" wszystkie inne państwa.

Mówią te cyfry dalej. Stopień natężenia przesilenia nie zależy bezwzględnie od jakichś niezależnych od woli ludzkiej sił. W ekonomji niema takich praw jak w fizyce. W życiu gospodarczem „prawa" są wynikiem pracy. Od polityki gospodarczej zależny jest rozwój poszczególnych organizmów gospodarczych Jeśli jest kryzys, to mniej go odczuwają ci, którzy potrafią się przed nim bronić.

Spadek produkcji przemysłowej dowodzi, że broniliśmy się najgorzej, że prowadziliśmy najnieudolniejszą politykę antykryzysową.

Jeśli zatem nie chcemy być „rekordzistami", nagradzanymi coraz bardziej pogłębiającym się kryzysem, to musimy się zdobyć na dobrą politykę gospodarczą. Z tego winni sobie zdać sprawę kierownicy nawy państwowej, którzy dotąd tak często odwoływali się do kryzysu światowego, który ich zdaniem na nas odziaływuje i my nie możemy temu przeciwdziałać.

Kronika gospodarcza.

ZWIĄZEK IZB P. H. O FUNDUSZU DROGOWYM. Związek Izb przemysłowo - handlowych, wydając opinję o znajdującym się w izbach ustawodawczych projekcie ustawy o funduszu drogowym, wypowiedział pogląd, że projekt nie zapowiada poprawy w zakresie problemu drogowego i motoryzacji kraju. Przerzucenie całego ciężaru zaspokajania potrzeb drogowych na ruch automobilowy jest w dzisiejszych warunkach niemożliwe. Dlatego też należy wrócić do praktyki finansowania dróg z ogólnych środków budżetowych w ten sposób, aby utrzymanie dróg było pokrywane, jak przed powstaniem funduszu z budżetu państwowego, natomiast fundusz drogowy służyłby na budowę dróg. Proponowana w projekcie wysokość stałych obciążeń jest, zdaniem Związku Izb, w stosunku do autobusów o wiele zaduża. Związek Izb, zaproponował albo wyłącznie opłatę od wagi w wysokości 40 zł. od 100 kg., albo też jeżeli opłata od wagi zostanie przyjęta według projektu w wysokości 15 zł. od 100 kg., wówczas opłata stała od miejsca powinna wynosić nie więcej, jak około 30 zł.

PENSJE PRACOWNICZE PRZED ODSZKODOWANIAMI DYREKTORÓW. (PAP) W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1932 r. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, władze administracyjne zwracają się wielokrotnie do przedsiębiorstw, zalegających z wypłatą robotnikom, o ograniczenie wynagrodzeń wyższego personelu. Wnioski te załatwiane są dotychczas pozytywnie. W jednym tylko wypadku, gdy Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do pewnego banku, zalegającego wypłatą pensyj pracowniczych za okres 5 miesięcy, z żądaniem wstrzymania wypłaty odszkodowania b. dyrektorom i kierownikom tego banku, dyrekcja nie zastosowała się do wniosku Ministerstwa. Zgodnie z obowiązującemi przepisami, wniosek Ministerstwa skierowany został do sądu. Przy udziale biegłych stwierdzono, że osoby, pobierające odszkodowania posiadają dobrze płatne stanowiska lub własne majątki, zapewniające im utrzymanie, oraz że dochody banku nie pozwalają na wypłatę odszkodowań, prawnie nieuzasadnionych, a sumy te powinny być obrócone na wypłatę wynagrodzeń pracowniczych. Sąd okręgowy w Warszawie (wydział handlowy) przychylił się do wniosku Ministerstwa op. społ. i zakazał bankowi wypłaty odszkodowań. Wyrok ten podlega natychmiastowemu wykonaniu.

EMIGRACJA I POWRÓT WYCHODŹCÓW W STYCZNIU. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu stycznia rb. wyjechało z Polski ogółem 1.793 emigrantów, w tem 679 do krajów europejskich, oraz 1.114 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 536 osób, do Niemiec 24, do innych krajów europejskich 119, do Stanów Zjednoczonych A.P. 178, do Kanady 54, do Argentyny 274, do Brazylji 110, do Urugwaju 34, do innych krajów 11 osób. W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 1.435 wychodźców, w tem 1.256 z krajów europejskich i 179 z pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 826 osób, z Niemiec 62, z innych krajów europejskich 368, z Stanów Zjedn. A. P. 1, z Kanady 64, z Argentyny 79, z Brazylji 3, z Urugwaju 5, z Palestyny 8, z innych krajów 19 osób.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 7 marca.

Dewizy: Belgja 1224.65, Gdańsk 174.50. Holandja 358.75, Londyn 30.92 — 30.95. Paryż 35.12, Praga 26.45, Szwajcarja 172.80, Włochy 45.35.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.70 — 8.75. Rubel złoty 5.05 — 5.02. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29: 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 31.30.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.00: 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.63 — 57.13 — 56.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.00 — 55.25 — 54.75; 5 proc. poż. konwersyjna 44.00 — 43.75; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 (w proc.; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.00.

Akcje: Bank Polski 78.50 — 78.00; Modrzejów 3.75; Starachowice 9.75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 35.50 — 36.50. Pszenica jednolita 742 g-l 34.50 — 35.50. Pszenica zbierana 731 g-l 33.50 — 34.50. Owies jednolity 648 g-l 17.00 — 18.00. Owies zbierany 438 g-l 16.00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 16.50 — 17.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00 — 18.00. Gryka 18.00 — 19.00. Proso 18.00 — 19.00. Groch polny z workiem 22.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 30.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40% 55.00 — 60.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 50.00 — 55.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00 — 35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. 55% 25.00 — 27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00 — 27.00.

WŁAŚCIWY POWÓD.

Kalasanty staje przed sądem.

— Nie rozumiem — mówi sędzia — o co chodzi. Pobił pan skarżącego w poczekalni kolejowej tak, że ten nie mógł się ruszyć, a potem wrócił pan z peronu i pobił go jeszcze raz?

— Mój pociąg się spóźnił, panie sędzio!

Kronika Olkuska.

× **WŁADZE PZZPP. i H.** Onegdaj ukonstytuował się zarząd olkuskiego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, do którego wchodzą: pp. W. Piotrowski — prezes, St. Kotowicz — wiceprezes, K. Zdrzalik — sekretarz, Jan Kania — skarbnik, St. Wadowski — gospodarz. Członkowie zarządu: pp. K. Królikowski i W. Janoska. Wybory te są następstwem walnego zebrania, odbytego w dniu 26 lutego rb.

× **OTWARCIE ŚWIETLIC DLA BEZROBOTNYCH.** Jutro dnia 9 bm. o godz. 4 popoł. nastąpi uruchomienie świetlicy dla bezrobotnych w Olkuszu, w domu p. Skóry przy ul. Jana Kantego. Taka sama świetlica zostanie otwarta w tych dniach dla bezrobotnych w Ogrodzieńcu, na urządzenie której powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu przeznaczył 100 zł. jednorazowo. W świetlicy urządzane będą pogadanki, jak również otwarta zostanie czytelnia.

× **UZUPEŁNIENIE.** Do zarządu P. C. K. w Olkuszu na walnem zebraniu w dniu 5 bm. wszedł również st. instruktor straży ogniowej p. N. Kałkowski.

× **ZE STRAŻY W KOLBARKU.** W Domu ludowym w Kolbarku, gm. Jangrot, odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej tej wsi. Po odczytaniu sprawozdania i przyjęciu budżetu, oraz planu działalności na rok bieżący, wybrano zarząd straży z następujących osób: pp. Fr. Barczyk (prezes), Er. Włodyga (zastępca), Br. Banyś (sekretarz), W. Supernak (skarbnik), Fr. Olesiak (naczelnik), Jan Barczyk (zastępca) i Marcin Kamionka (gospodarz).

× **POWSTANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W BOLESŁAWIU.** W ub. niedzielę odbyło się w Bolesławiu organizacyjne zebranie pod przewodnictwem delegata z Olkusza p. Bartkiewicza. Po omówieniu spraw związkowych i celu organizacji, zebrani postanowili powołać do życia Związek podoficerów rezerwy, wybierając do zarządu następujące osoby: pp. Jana Lempkę (prezes), Józefa Kajdę (zastępca), Stan. Burzyńskiego (sekretarz), Jana Lorka (skarbnik), Romana Probierza, Józefa Stępniewskiego, Józefa Łaskawca (członkowie zarządu). Komisja rewizyjna: pp. Jan Szumer, Józef Jedliński i Jan Kowala. Na zebraniu byli delegaci ze Związku pod. rez. z Olkuszu: pp. Józef Barankiewicz (prezes) i Al. Ginter (komendant powiatowy).

× **NA OCHRONKĘ.** Ze śledzika, urządzonego przez „Hejnał" wpłynęło na ochronkę Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu zł. 51.66. Jest to 50% zysku, przeznaczonego na ochronkę przez „Hejnał" z tej zabawy.

× **KRADZIEŻ ŚWIŃ.** W nocy na 5 bm. skradziono na szkodę mieszkańca Wolbromie, Wincentego Wolskiego dwie świnie, wartości około 150 zł. Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami niewykryci sprawcy usiłwali skraść konia na szkodę Szai Sztorkmana, lecz zostali spłoszeni.

Gen. Baden - Powell

PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Naczelny skaut Baden - Powell wydał przez organ prasowy Zw. skautów komunikat dotyczący wycieczki harcerzy i harcerek do portów północnej Europy. W związku z tem z zamierzoną wycieczką zawarty został układ z linją okrętową „White Star Line', dzięki której statek trójśrubowy „Calgaric" 16.000 tonn oddany zostaje do dyspozycji wycieczki od 12 do 29 sierpnia b. r. Podróż ta organizowana jest przedewszystkiem dla harcerzy i harcerek, którzy zamierzają się spotkać i zawrzeć znajomości osobiste z harcerzami i harcerkami krajów zwiedzanych w podróży.

Statek „Calgaric" odwiedzi Holandję, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję, Szwecję i Norwegję. Statek przybędzie do Gdyni z grupą 650 harcerzy i harcerek w środę dn. 16 sierpnia o godz. 9 rano i pozostanie tamże do godziny 4 popołudniu tegosamego dnia. Lord i lady Baden - Powell przybędą na pokładzie wyżej wymienionego statku w gronie licznych wybitnych osobistości angielskich Związku harcerzy i harcerek.

Z CAŁEJ POLSKI

OSKARŻENIE B. WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

Prokuratorja generalna wystąpiła ze skargą przeciwko b. wojewodzie lwowskiemu i poznańskiemu p. Dunin-Borkowskiemu o zapłatę skarbowi państwa sumy 1.496 zł. 98 gr. za zużycie węgla, prądu elektrycznego, oraz gazu do opalania i oświetlania mieszkania służbowego, które p. Borkowski zajmował, jako wojewoda, w czasie od 1 czerwca 1928 roku do 10 października 1929 roku w gmachu województwa poznańskiego. Były wojewoda Borkowski twierdzi, w wyjaśnieniu swem na skargę prokuratorji generalnej, że wszystkie daty w skardze są fikcyjne i niezgodne z istotnym stanem rzeczy. — Ciekawy ten proces będzie rozpatrywał sąd okręgowy w Tarnopolu w dniu 9 b. m.

NAPADY NA POCIĄGI WĘGLOWE

W związku z napadami na pociągi i powtarzającemi się często kradzieżami węgla z pociągów tranzytowych zjawił się w Papowie Toruńskim większy oddział policjantów, którzy wespół z agentami tajnymi przeprowadzili liczne rewizje. W wyniku tych rewizyj u założyciela „Strzelca“ w Papowie Toruńskim, restauratora Wincentego Gepperta — znaleziono wielkie ilości węgla, pochodzącego z kradzieży. W związku z tem policja aresztowała kolejarza Ryszkowskiego, prezesa miejscowego „Strzelca“ i Witta, również członka „Strzelca“. Zaznaczyć należy przy tej okazji, że napady na pociągi węglowe dokonywane są przez osobników uzbrojonych w broń palną.

SPRZEDAŁ CÓRKĘ ZA 60 ZŁOTYCH

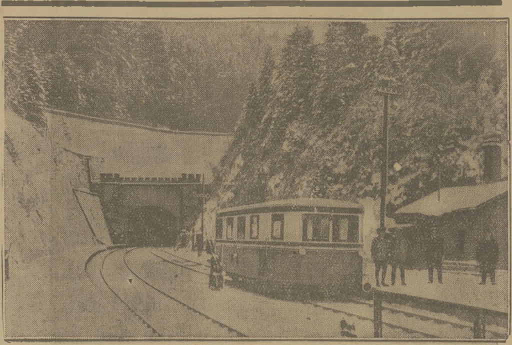
Onegdaj na targu w Zduńskiej Woli wydarzył się wypadek niezwykłej „tranzakcji“. Niejaki Józef Filiński zam. we wsi Wojny gm. Zapolice sprzedał nieznanemu osobnikowi za 60 zł. 12-letnią Marysię, swoją córkę, ledwo trzymającą się z wycieńczenia na nogach. Nowoczesnego handlarza niewolników aresztowano; nabywcy poszukuje policja.

WALKA POLICJANTÓW Z KOMUNISTĄ.

Policja wileńska poszukiwała od dłuższego czasu niejakiego Kazimierza Rogaczewskiego, komunistę, ukrywającego się przed odpowiedzialnością za wystąpienia antypaństwowe. Do miejsca pobytu poszukiwanego komunisty we wsi Zarubicach udał się komendant posterunku w Indurzu przodownik Jan Branicki, oraz posterunkowy Izydor Rzodkiewicz. W chwili, gdy policjanci weszli do mieszkania, gdzie przebywał Rogaczewski, bandyta powitał ich strzałami rewolwerowymi. Od kul został ciężko ranny w klatkę piersiową posterunkowy Rzodkiewicz, zaś lżejszy postrzał głowy otrzymał przod. Branicki, którego uchroniła od śmierci metalowa otoka daszka przy czapce. Przodownik Branicki, mimo, że po strzale upadł na ziemię, dowlókł się o własnych siłach do oddalonego o 8 km. posterunku w Indurzu zarządził pościg, poczem popadł w ciężkie omdlenie. Ciężko rannego Rzodkiewicza opatrzyła nauczycielka w Zarubicach, która nałożyła mu pierwszy opatrunek. Rannego przewieziono do szpitala.

SKAZANIE HAKATYSTY.

Sąd okr. w Piotrkowie rozpatrywał niezwykłą i charakterystyczną sprawę przywódcy niemieckiej ludności wsi Kamień pow. Piotrkowskiego, Augusta Schmidtke, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na osobie nauczyciela szkoły powszechnej w tejże wsi Bolesława Filipowskiego. Koloniści niemieccy wsi Kamień, znani ze swych ciągłych wystąpeń hakatystycznych, obrzydzali życie nauczycielowi Filipowskiemu, odmawiając posyłania dzieci do szkoły polskiej wysuwając żądana otworzenia szkoły niemieckiej. Ostatnio wynikł zatarg na tle boiska szkolnego, które Niemcy obrali sobie za drogę, prowadzącą na cmentarz ewangelicki i niszczyli wszystkie urządzenia szkolne. Konflikt ten zaostrzył się do tego stopnia, że przywódca kolonistów niemieckich August Schmidtke, pragnąc pozbyć się nauczyciela polskiego, usiłował pozbawić go życia, strzelając do niego dwukrotnie z rewolweru. Działo się to w dniu 4 sierpnia 1932 roku. Sąd okręgowy w Piotrkowie, udowodniwszy całkowicie winę oskarżonemu Augustowi Schmidtke, skazał go na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich.



Mała stacyjka na jednej z linij kolejowych w Szwajcarji.

Francja płaci dotychczas rentę
za ocalenie życia Napoleonowi I.

Jak twierdzi „Neue Wiener Journal“, w Koblencji obchodził niedawno 75-tą rocznicę urodzin snycerz Louis Gervoin, któremu rząd francuski wypłaca dotychczas rentę za ocalenie życia Napoleonowi I. przez jednego z przodków snycerza.

Było to podczas bitwy pod Austerlitz, Kapral legji nadreńskiej, Franz Sphon, widząc, że Napoleon posunął się tak daleko pod front, iż naraża się na ogień nieprzyjacielski, przywdział płaszcza i kapelusz cesarski i rzeczywiście skierował na siebie ogień Austrjaków i odniósł ranę tak ciężką, że zmarł od niej wkrótce po wkroczeniu armji napoleońskiej do Wiednia.

Wobec tego cesarz ogłosił dekret, przyznający rentę dożywotnią w sumię 500 franków rocznie wszystkim męskim spadkobiercom dzielnego kaprala.

Od tego czasu rząd francuski wypłaca regularnie z przerwą tylko podczas wojny francusko - pruskiej w 1870-71 r. i wojny światowej, rentę spadkobiercom Spohna.

Ostatnim takim spadkobiercą jest wspomniany Louis Gervoin, któremu nawet, wskutek interwencji rządu niemieckiego, rząd francuski wypłacił w 1927 r. zaległości za czas wojny światowej w sumie 2.390 marek.

Książe Walji, Greta Garbo
i mała intryga masażystki.

Niedawno książe Walji bawił w Sztokholmie, gdzie zaprowadzono go do słynnej łaźni. Następca tronu Anglji wykąpał się, oraz dał się wymasować. W czasie masażu zwróciła mu uwagę masażystka, że dlatego tak się spieszy, ponieważ chce umożliwić księciu zobaczenie Grety Garbo, która właśnie kąpała się na odziale damskim i lada minuta miała opuścić gmach łaźni.

To samo oświadczno Grecie Garbo, która dowiedziała się od swojej masażystki, że jeśli w ciągu pół godziny skończy masaż, to będzie miała okazję ujrzenia księcia Walji. Greta oświadczyła, że nie chce oglądać księcia i dlatego przedłużyla swój pobyt, pragnąc by książe wyszedł przed nią. Książe Jerzy również nie bardzo spieszył się do poznania boskiej Grety i również pragnął by wyszła ona przed nim.

Dzięki więc małej intrydze dwóch masażystek, królewicz Anglji i królowa ekranu przesiedzili w łaźni bite trzy godziny, a kiedy obie strony doszły do wniosku, że niebezpieczeństwo spotkania minęło i opuściły kabiny, to właśnie owo spotkanie nastąpiło.

RZECZY CIEKAWE

AUTOGRAF EKSKAJZERA BEZ WARTOŚCI.

W Holandji nabyć można w kioskach i składach papieru pocztówki z wizerunkiem Wilhelma II. „Towar“ ten idzie jeszcze nienajgorzej w państwie, które udzieliło azylu ekskajzerowi, to też ten ostatni ciągnie z tego dość dobre zyski. Niektóre z tych pocztówek zaopatrzone są w autograf ekskajzera, inne natomiast go nie posiadają. Charakterystycznem jest, że z autografem czy bez — pocztówki wszystkie sprzedawane są po tej samej cenie. Podpis Wilhelma w dalszym ciągu nie posiada żadnej wartości.

ZŁOTY INTERES.

Francja zalana jest obecnie agentami i komiwojażerami amerykańskimi, którzy odwiedzają co większe piwnice i składy wina na prowincji. Korzystając z niskich cen (hektolitr najlepszego koniaku kupić można u producenta za 800 franków) czynią masowe zakupy na termin. Jest to dla nich złoty interes. Gdyby bowiem prohibicja została nawet częściowo utrzymana, mianowicie co do win, wódek i likierów, stracić nie mogą, gdyż cena najlepszych marek nie może nigdy spaść zupełnie nisko. Jeśli natomiast, jak wszystko zdaje się zapowiadać, prohibicja zniesiona zostanie całkowicie, zapewnione mają kolosalne zyski, przyczem wystarczy im tylko odsprzedać kontrakt zakupu.

Z IRLANDKI — POLKA.

W Paryżu wyszła książka, zawierająca niewydaną dotychczas korespondencję autora „Adolfa“ Benjamina Constant z Anną Lindsay, córką oberżysty irlandzkiego. Ona to, jak się okazuje natchnęła te arcydzieło literatury francuskiej i ona kryje się pod główną postacią powieści — Eleonorą, a nie Madame de Stael, jak do tej pory myślano. Zarazem wyjaśnia się, dlaczego w powieści Benjamina Constant Eleonora jest Polką, jakkolwiek Anna Lindsay była Irlandką. Autor „Adolfa“ zmienił narodowość celowo, aby odwrócić uwagę czytającej publiczności i krytyków od swojej miłości. Na wybór narodowości polskiej dla Eleonory wpłynąć mógł fakt, że Anna Lindsay mieszkała w dzielnicy paryskiej Mathurins, gdzie w XVIII wieku było szereg ulic i placow „polskich“, jak rue de Pologne, la Barriere de Polegne i la Petite Pologne.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS KINEMATOGRAFICZNY W MEDJOLANIE.

W czasie Targów Medjolańskich od 12 do 27 kwietnia bież. roku odbędzie się trzeci Międzynarodowy Konkurs Kinemetograficzny. Do konkursu tego dopuszczone będą filmy wszystkich rodzajów i wszystkich narodowości pod warunkiem jednak, że będą pokazane w oryginalnem wydaniu i rodzimym języku oraz, że nie był dotychczas wyświetlane, przynajmniej we Włoszech. Każdy nadesłany film zaopatrzony musi być w szczegółowy opis treści, djalogi w języku francuskim lub włoskim, fotosy oraz normalny materjal reklamowy. Specjalny komitet rozpatrywać będzie nadesłane do konkursu filmy i bez prawa apelacji wybierać te, które mają zostać wyświetlone. Publiczne przedstawienia filmów odbywać się będą w Medjolanie w kinie San Carlo oraz w Rzymie wyłącznie dla osobistości cudzoziemskich i włoskich w sali Planetarjum. Wszystkie zgłoszone filmy muszą nadejść do Medjolanu najdalej do 15 marca. Wolne będą od wszelkich opłat celnych. Udział w tym konkursie, który cieszyć się będzie niewątpliwie wielkiem powodzeniem, zgłosiły już: Anglja, Francja, Ameryka, Rosja, Niemcy, Czechosłowacja, Włochy i Japonja. Również ze strony Polski spodziewane jest w najbliższych dniach zgłoszenie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

89

— Rzeczywiście — potwierdził kapitan.

— Ale skończyło się. Teraz głowię się tylko, jak rozwikłać tę sprawę z możliwie małym skandalem. Sąsiedztwo będzie się trzęsło od plotek. Jeżeli Alina uprze się, żeby tu zostać... Nie wiem jak się wytłumaczę ludziom, że tak nagle zbiedniałem... Nie mogę rzucać cienia na pamięć ojca... Na Boga, ale co ona opowiada!... Byle tylko Danusia mi przebaczyła....

— Przebaczy — rzekł kapitan. — Nie masz się czego obawiać. Odpokutowałeś swoje winy.

Umilkli, gdyż auto wjechało w aleję i za chwilę z za drzew wyłoniły się rusztowania, osłaniające dwór. Zajechali przed oficynę, z której wypadła Romanowa w asyście Pietrka i gromadki umorusanych dzieciaków. Na widok dziedzica załamała ręce i uderzyła w donośny lament.

— Olaboga! A pan dziedzic co się tak zmarnował? Matko Boska! A toć Piotrowin nie powstydziłby się porównać z panem dziedzicem! A ubranie... nowiuśkie... tak pięknie było wyprasowane! Olaboga.... Olaboga!

— Nie krzyczcie — rzekł ze zniecierpliwieniem Szarzyński. — Gdzie są te panie, co tu wczoraj przyjechały?

Gospodyni klasnęła w ręce.

— A toć... — obejrzała się za siebie — tylko nasienie! — splunęła z obrzydzeniem. — A tamte co były. Urwanie głowy mam z niemi, panie dziedzicu. Ta stara, to jeszcze ujdzie, ale ta młoda — rozkazuje, jakby tu była panią... Pan dziedzic nic mi nie mówił o żadnych gościach....

— Panie poszły do młockarni — oznajmił Pietrek. — Panienka chciała się przyjrzeć, jak się młóci.

— Gdzie panie nocowały? — zapytał Szarzyński, wchodząc do sieni.

Gospodyni otworzyła drzwi do kancelarji, zawalonej walizami i kuferkami. Z tapczanu zasłanego pledami zerwała się Sophie w szlafroku, z włosami w nieładzie.

— Monsieur Sazyski! — krzyknęła uradowanym głosem. — Vous voila! Enfin! Quelle horreur que cette femme! — i sypnęła potokiem skarg.

— Co ona szczeka? — wrzasnęła gospodyni. — Pan dziedzic nic mi nie mówił. Przyjechały niewiadomo skąd... A bo ja wiem? Może złodziejki! Co, miałam szykować gościnne pokoje! Pan dziedzic nic mi nie mówił, to pozwoliłam zaczekać w kancelarji i Pietrkowi kazałam dawać baczenie, bo jakby, broń Boże! co zginęło, toby było na mnie. Zajazd trzymam, czy co? A harde, jakby Piorunowo do nich należało. Ani nie powiedziały, co za jedne, ani nic. Wpakowały się jak te cyganki.... Ta młoda najgorsza i ta cholera! — wskazała na Francuzkę. — Dogadać się z tem nie można i wciąż wrzeszczy, jakby ją obdzierali ze skóry. Pies zaszczeka, to aż się trzęsie. Siedzi tu cały dzień. Chciały ją tamte wyciągnąć na podwórze, to o mało nie zwarjowała ze strachu. Pfuj! Zamorskie jeno chodzą po gospodarstwie i nos wtykają we wszystkie dziury.

— Nie daliście paniom jeść? — zapytał Szarzyński, jednocześnie rozśmieszony i zgorszony.

— Dałam razowca i maślanki, to jeno sprobowały i dały psom. Ale! Przywiozły cały kufer smakołyków, a ciastek, a karmelków, a rybek.... Bóg wie co. Pieniędzy to mają, mają... Jeno mi przekupuję dziewki... Skaranie boskie!

Zgrzyt i Szarzyński nie mogli się powstrzymać od śmiechu. Romanowej należała się właściwie nagana, ale, logicznie biorąc, postąpiła uczciwie. Pan jej nic nie mówił, a nieznajome zachowywały się prowokacyjnie.

— Romanowa — rzekł Szarzyński — każcie przygotować mi wodę i inne ubranie. I zjadłbym coś... Potem — zwrócił się do kapitana — pójdziemy do pań.... Będziesz mi towarzyszył...

ROZDZIAŁ XXXIV.

Spotkali się na polnej drodze. Panie wracały od młockarni. Alina w różowej sukience i białej pasterce, wyglądała tak uroczo, że Zgrzyt podniósł wysoko brwi. Ona, nie zwracając uwagi na świadka, rzuciła się Szarzyńskiemu na szyję, co wytworzyło kłopotliwą sytuację.

— Krzysiu drogi, no, nareszcie! Nie masz pojęcia, co myśmy tu przeszły. W murzyńskiej wiosce nie spotkałoby nas gorsze przyjęcie. Ale trzeba przyznać, że masz wierną służbę, ha! ha! ha! Podróż z przygodami! Uratowałyśmy w drodze dziewice porwana przez rozbójnika....

D. c. n.



B. rezydencja letnia ekskajzera Wilhelma II w Poisdamie, gdzie Hitler — być może — zwoła Reichstag.

PODOBIEŃSTWO.

Fotograf: Syn pański zamówił niedawno tuzin fotografij. Oto fotografja próbna; prawda, że bardzo podobna? Niestety jednak dotąd mi jeszcze nie zapłacił.

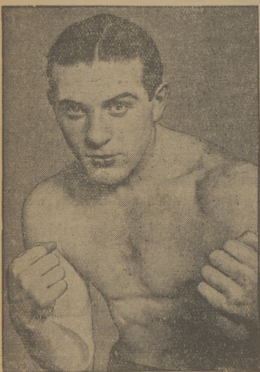
Ojciec: Tak, to jeszcze podobniejsze do niego.

W AMERYCE.

— Czy rozwód dostałeś bez trudności?

— Bez najmniejszych. Sędzia sam był kiedyś mężem mej żony.

ZE SPORTU.



MŁODY BOKSER.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE PRAGI.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Pradze międzynarodowe zawody o mistrzostwo Pragi w sztucznej jeździe na łyżwach. — Polskę reprezentowała mistrzowska para Bilorówna i Kowalski, która też w swej konkurencji zajęła pierwsze miejsce przed parą wiedeńską Kaiser — Kast. Polacy mieli 11,24 pkt., Wiedeńscy 10,74. Na trzeciem miejscu znalazło się małżeństwo Vesely (Czechosłowacja) 9,14 pkt. Zwycięstwo pary polskiej było poniekąd niespodzianką, jednak w pełni zasłużoną. — Publiczność przyjęła je niezwykle sympatycznie.

ZA DROGO.

Mc Andy wchodzi do sklepu szczotkarskiego i informuje się o koszt zreparowania szczoteczki do zębów. Ekspendjentka tłumaczy Szkotowi, iż nie warto naprawiać starej szczoteczki, gdy można za kilkanaście pensów kupić nową. Mc Andy nie daje się jednak przekonać i nalega na określenie kosztu naprawy starej szczoteczki.

Nazajutrz zjawia się Mc Andy w sklepie:

— Kochana pani, z naszego interesu — nici, nasz związek nie może włożyć tyle pieniędzy w inwestycję.

TRAFNA PROPOZYCJA.

Młoda panienka do sprzedawaczki: Chciałabym wybrać jakiś stosowny prezent dla pewnego pana, który pisuje wiersze.

Sprzedawaczka: To może najstosowniejszym podarkiem byłby... kosz do papierów.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

POSADY i PRACE

UCZNIA z uczciwej rodziny z dobremi świadectwami szkolnemi poszukuję do warsztatu rzeźnickiego, oraz dziewczynę młodą z dobremi świadectwami — szkolnemi, która ma ochotę sprzedawania wyrobów rzeźnickich. Świętochłowice, 3-go Maja 22. I. Koloch. 1795

ZA WYPOŻYCZENIE 5.000 zł. stała posada udział w zyskach, — mieszkanie. Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „5000". 1736

LEŚNIK, kawaler, rutynowany w każdej gałęzi pracy, wchodzącej w zakres lasowości, zna tartacznictwo, administrację, hodowlę zwierząt — przyjmie od zaraz posadę. Łaskawe zgłoszenia: Złoczów, skrytka pocztowa 9. 1726

POTRZEBNY natychmiast rutynowany handlowiec - ekspedjent(tka) z działu papierniczego, obeznany również z księgarstwem. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Katowice skrytka pocztowa 515. 1733

SEKRETARKA z dobrym francuskim potrzebna. Oferty sub „Sekretarka" do „Kurjera Zachodniego". 0821

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN Bekszteina. Pianino zagraniczne okazyjnie sprzedam. Będzin, — Kołłątaja 30. Barenblatt 1739

KUPIĘ okazyjnie srebrnego lisa w dobrym stanie. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Nr. 4682. 1741

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60 1734

LOKALE

POKÓJ umeblowany lub dwa z telefonem w śródmieściu do wynajęcia. Dzwonić do godz. 12 tel. 13-82. 1708

2 POKOJE DUŻE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Legjonów 18. 1728

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z osobnym wejściem dla inteligentnego pana. Piłsudskiego 46. m. 6. 1738

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego w śródmieściu. Zgłoszenia: Tel. 9-45. 1737

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Tadeusz Kowal. 1747

WYCIĄG z ksiąg ludności zgubił Eugenjusz Ka[illegible]. 1745

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 1560

ROŻNE

PRZYJMĘ 3-ch panów na obiady smaczne, zdrowe, tanie. Sosnowiec, Sobieskiego 8. I p. 1714

Biały Tydzień jest najtańszy w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI Będzin, Kołłątaja 36. 1162

CZĘŚCI do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12. 1069

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 626

IWONICZ - ZDRÓJ poleca do kuracji domowej sól jodo-bromową, słoik pół klg. zł. 2.25. Wodę mineralną — butelka 1.50 zł.: żądać w drogerjach lub od dyrekcji — Zdroju. 1746

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzusu. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1696

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYKOWSKI